

# GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

PIĄTEK 16 LUTEGO 1951 ROKU

Nr 46

## Miliony bojowników - antyfaszystów występują przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich Deklaracja Sekretariatu Generalnego FIAPP

WARSZAWA (PAP). — We wszystkich krajach, które padły ofiarą hitlerowskiej agresji, i w całym Niemczech rozwija się potężny i szeroki ruch protestacyjny przeciwko groźbie, która zawisła nad pokojem i bezpieczeństwem narodów: remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i od budowie armii hitlerowskiej pod dowództwem zbrodniarzy wojennych i faszystowskich oprawców, masowo wypuszczanych na wolność.

Na fali tego powszechnego oburzenia i potępienia zacieśniają się po-

nownie więzy solidarności i jedności bojowników ruchu oporu i ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego.

Wierny szlachetnym ideałom ruchu oporu i pamięci naszych męczenników, FIAPP wita z uznaniem walkę b. więźniów faszystów i bojowników o wolność wszystkich krajów przeciwko ponownemu uzbrajaniu katów hitlerowskich, którzy wiążą swe nadzieje odwetu z katastrofą światową.

Wyrażając niezłomną wolę swych członków, walczących o zaoszczędze-

nie świata nowego kataklizmu z całym korowodem okropności i cierpień, FIAPP wita propozycję mającą na celu znalezienie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, problemu tak ważnego dla pokoju światowego, a mianowicie — propozycję zwołania konferencji przedstawicieli czterech wielkich mocarstw, które podpisały układ poczdamski.

Zwolennicy pokoju nie mogliby wyłumaczyć sobie uchylecia się od przyjęcia tej propozycji inaczej, jak chęcią pogwałcenia woli pokoju setek milionów ludzi i dążeniem do rozniecenia w Niemczech ogniska wojny, brzemiennej w potworności jeszcze straszliwsze, niż ta, która ciągle żyją w naszej pamięci.

Jako wykonawca ostatniej woli bohaterów męczenników ruchu oporu, którzy padli w walce o to, aby nigdy więcej nie powtórzyła się groza ostatniej wojny,

silny jednością milionów swych członków, walczących wspólnie ze wszystkimi ludźmi miłującymi pokój, przeciwko remilitaryzacji Niemiec,

FIAPP popiera propozycję zwołania konferencji czterech wielkich mocarstw, celem pokojowego rozwiązania zagadnienia niemieckiego, w interesie wielkiej sprawy pokoju świata.

Sekretariat Generalny FIAPP

Warszawa, dnia 14 lutego 1951 r.

DZIENNIK EWANGELICKI  
W NIEMCZACH ZACHODNIACH  
WYPOWIADA SIĘ  
ZA ROZMOWAMI Z RZĄDEM  
NRD

BERLIN (PAP). — Wydawany przez biskupa Lilie ewangelicki „Hamburger Sontagsblatt” wypowiada się w związku z apelem Izby Ludowej NRD do Bundestagu za podjęciem rozmów w sprawie zjednoczenia Niemiec.

Niemcy — pisze dziennik — są głęboko zainteresowani tym, aby

konferencja czterech mocarstw doszła do skutku. Ponieważ rozbiście Niemiec stanowi źródło napięcia i niepokoju w Europie, wysłali nasze winny zmierzać do zjednoczenia Niemiec. Może to być dokonane tylko drogą pertraktacji. Z tego powodu, parlament w Bonn winien pozytywnie odpowiedzieć na skierowane ostatnio pod jego adresem propozycje Grotewohla.

## Zwycięska kontrofensywa armii ludowej Front nieprzyjacielski w Korei — w obliczu załamania

PEKIN (PAP). — Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że oddziały wojsk ludowych i ochotników chińskich rozpoczęły w dniu 11 lutego br. potężną kontrofensywę przeciwko amerykańskiemu wojsku napastniczemu i

wojskom lisymanowskim, na południe od rzeki Hangan. Wojska ludowe w przeciągu 24 godzin posunęły się naprzód o 20 do 30 km. Cały front nieprzyjacielski stoi w obliczu załamania.

Trzy pułki VIII dywizji wojsk li-

synmanowskich zostały doszczętnie rozbite w rejonie na zachód od Henson, II i VII amerykańskie dywizje piechoty oraz V dywizja lisymanowska poniosły znaczne straty. Oddziały koreańskich wojsk ludowych i ochotników chińskich posuwają się w dalszym ciągu w kierunku południowym.

Korespondent Agencji Nowych Chin przypomina, że w dniu 25 stycznia wojska Mac Arthura w siłę ponad 200 tys. żołnierzy i oficerów rozpoczęły gwałtowną ofensywę wzdłuż linii biegnącej od Henson na środkowym odcinku frontu do Inezonu na wybrzeżu zachodnim. W ofensywie tej wzięły udział, prócz dywizji amerykańskich i lisymanowskich, także jednostki brytyjskie i tureckie. Po osiemnastu dniach zaciętych walk, w toku których nieprzyjaciel poniosł dotkliwe straty, koreańskie wojska ludowe i ochotnicy chińscy przeszli do kontrofensywy.

Według danych, które napłynęły do dnia 14 lutego nieprzyjaciel stracił w ciągu 48 godzin 1300 ludzi w zabitych i rannych. Wojska ludowe wzięły do niewoli ponad 4 tys. nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów. Wojska ludowe zdobyły 47 dział różnego kalibru, 8 czołgów, 274 samochody oraz znaczną ilość karabinów maszynowych i innego sprzętu wojennego.

Na froncie seulskim w rejonie południowego brzegu rzeki Hangan od działy armii ludowej zadaly nieprzyjacielowi znaczne straty w ludziach oraz zniszczyły 9 czołgów. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 8 samolotów nieprzyjacielskich.

SMIERĆ DOWÓDCY  
ODDZIAŁÓW HOLENDERSKICH  
HAGA (PAP). Rząd holenderski po dał do wiadomości, że dowódca oddziałów holenderskich w Korei ppłk. den Ouden został zabity.

## Chciwy kułak poniesie zasłużoną karę

Stefan Kawczyński, bogacz ze wsi Jastrzebia, gmina Sobótka (powiat łęczycki) nie odstał w przewidzianym terminie do punktu skupu należnej ilości zboża. W związku z tym aktywny gromadzki postanowił przeprowadzić u niego przymusowe omoty. Miał je wykonać traktorzysta SOM — Władysław Ślawniński. Jednak chciwy kułak, nie dając „za wygraną” usiłował przekupić Ślawnińskiego, namawiając go do uszkodzenia silnika motoru przy mocarce. Chciał w ten sposób móc w dalszym ciągu ukrywać zboże.

Szkodniczy spekulant został jednak zdemaskowany i aresztowany. W dniu 22 bm. zasiadł on na ławie oskarżonych w Sądzie Powiatowym w Łęczycy. Spotka go niewątpliwie zasłużona kara. (a)

## Z całego świata

— PARYŻ. — Z Brukseli donoszą, że 69 tysięcy górników belgijskich rozpoczęło gróźbami dwoma dniami strajk.

— NOWY JORK. — Pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej przez władze USA prof. Dubois oraz innych kierowników amerykańskiego „Ośrodka informacyjnego bojowników o pokój” wywołało liczne protesty na terenie całego kraju.

## Sesja naukowa Instytutu Marksa - Engelsa - Lenina

MOSKWA (PAP). W Moskwie rozpoczęła się sesja naukowa Instytutu Marksa - Engelsa - Lenina przy KC WKP(b), poświęcona wielkiemu wydarzeniu w życiu ideologicznym Związku Radzieckiego — ukazaniu się IV wydania dzieł Lenina. Referat pt. „Skarbnica wielkiej

idei leninizmu”, poświęcony IV wydaniu dzieł Lenina, wygłosił dyr. Instytutu — P. Pospielow.

Dyr. Centralnego Muzeum Lenina — A. Kosulnikow, wygłosił referat pt. „Wielka przyjaźń i współpraca Lenina i Stalina w świetle dokumentów IV wydania”.

## Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet i Ogólnopolskim Kongresem L. K.

### O WZOROWY WYGLĄD MIEJSCA PRACY

Kobiety z Zakładu Produkcji Cewek Nr 1 postanowiły doprowadzić do wzorowego porządku sale produkcyjne i wzywać do podjęcia podobnych zobowiązań robotnice z pozostałych zakładów tej branży.

### ZOBOWIĄZANIE TKACZEK ZPB IM. STALINA

Przodujące tkaczki ZPB im. Stalina postanowiły poświęcić znaczną ilość godzin, aby wspomóc towarzyszkom, nie wykonującym baz i przyczynić się do podniesienia ich kwalifikacji zawodowych.

### ROSNA SZEREGI L. K.

Członkinie Koła Terenowego LK dzielnicy Górna - Prawa rozwijają ożywioną działalność, pozyskując dotychczas niezorganizowane kobiety do szeregu LK i TPPR. Największą aktywność wykazują ob. ob. Czarnecka, Rzepkowska i Adamocha.

### PRACOWNICE P. M. S. ZWIĘKSZA PRODUKCJĘ O 2 PROC.

W wytwórni Polskiego Monopoli Spirytusowego wiele zespołów kobiecych zobowiązało się zmoczyć wydajność pracy. Zespoły ob. ob. Ozgi, Dolanieckiej, Rytter, Adamczyk, Hładzik, Rzepy, zwiększą produkcję o 2 proc. Pracownice umysłowe PMS uporządkują stołówkę, gdzie został ostatnio przeprowadzony remont.

### WZROSTA WYDAJNOŚĆ, MALEJĄ KOSZTY WŁASNE

Zaloga Fabryki Maszyn Rolniczych „Kraj” odpowiedziała masowo na wezwanie do współzawodnictwa na cześć 3 marca. Robotnice tych zakładów postanowiły zwiększyć swą wydajność i przyspieszyć oddawanie obrabionych części do dalszej obróbki, skracając tym samym cykl produkcyjny i obniżając koszty własne. Nie pozostają w tyle i pracownice biurowe. Podjęły one ruch korbarników, zobowiązując się do znacznych oszczędności materiałów biurowych.

## Wzrasta tempo dostaw zboża do punktów skupu

## 40 powiatów przekroczyło roczne plany Chłopi całego kraju podejmują apel Kręczkowa

WARSZAWA (PAP). — Dostawy zboża do punktów skupu stale wzrastają. Codziennie nowe dziesiątki gmin, a nawet całe powiaty, meldują o zakończeniu dostaw w ramach planu na rok gospodarczy 1950-51.

W ciągu tygodnia od 5 do 12 bm. globalna ilość dostawionego zboża w całym kraju wzrosła przeszło 3-krotnie.

W województwie rzeszowskim już 16 powiatów wykonało roczny plan dostaw zboża. W województwie katowickim i olsztyńskim o zakończeniu planu zameldowało dotąd po 6

powiatów. Ostatnio w województwie gdańskim piątą z kolei powiat zamełdował o przekroczeniu planu rocznego. Ogółem w całym kraju ponad 40 powiatów ukończyło roczne plany skupu zboża.

### ZA PRZYKŁADEM CHŁOPÓW KRĘCZKOWA

W odpowiedzi na apel gromady Kręczków, chłopcy na zebraniach w całym kraju deklarują przedterminowe wykonanie planów dostaw zboża. M. in. chłopcy gromady Długopole (w województwie wrocławskim)

### POD NACISKIEM OPINI KUŁACY DEKLARUJĄ SPRZEDAŻ

Mało i średniorolni chłopcy coraz bardziej zdecydowanie występują przeciw opornym kułakom, nie wyważającym się z planowego skupu. Pod naciskiem opinii gromadzkiej, bogacze deklarują sprzedaż zboża państwu.

Wykonali na 8 dni przed terminem swój plan w 105 proc. oraz w całości wpłacili zaliczki na podatek gruntowy.

W województwie kieleckim coraz więcej gromad odpowiada na wezwanie chłopów z Kręczkowa, zobowiązując się zbiorowo odstawić zboże brakujące do wykonania planu rocznego.

## ONZ winna potępić sprawców agresji przeciwko Chinom

### Przemówienie przedstawiciela Polski na plenarnej sesji Zgromadzenia Ogólnego

NOWY JORK (PAP). — Dnia 13 bm. odbyła się sesja plenarna Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Na porządku dziennym znajdowały się rezolucje Związku Radzieckiego odnośnie agresji amerykańskiej przeciwko Chinom, jak również w sprawie pogwałcenia przez Stany Zjednoczone

chińskich granic powietrznych oraz bombardowania i ostrzeliwania terytorium chińskiego przez siły zbrojne Stanów Zjednoczonych.

W dyskusji nad rezolucją radziecką, odnośnie agresji USA przeciwko Chinom, jako pierwszy zabrał głos przedstawiciel ZSRR — Carapkin. Carapkin stwierdził, że USA nie mogły zaprzeczyć faktom przedstawionym w ONZ przez szefa delegacji ZSRR — Wyszyńskiego. Fakty te dowiodły, że agresja amerykańska przeciwko Chinom była starannie przygotowana.

Zgromadzenie Ogólne nie ma prawa ignorować tych agresywnych aktów rządu amerykańskiego. Na Zgromadzeniu Ogólnym ciąży obowiązek położenia kresu agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko Chinom, aby zapewnić bezpieczeństwo nie tylko Chinom, lecz i całej Azji. Sprawa pokoju na Dalekim Wschodzie — kontynuował Carapkin — zależy od tego, czy Zgromadzenie Ogólne podejmie tego rodzaju kroki, czy też będzie pomagało agresji amerykańskiej.

Po przemówieniu Carapkina Entezam poddał pod głosowanie pierwszą rezolucję radziecką odnośnie agresji amerykańskiej przeciwko Chinom. Rezolucja ta została odrzucona zwykłą mechaniczną większością głosów. 5 delegacji głosowało za rezolucją, 48 — przeciwko i 3 (Burma, Indonezja, Jugosławia) wstrzymały się od głosu.

Przedstawiciel Polski — Szyma-

nowski, wyjaśniając motywy głosowania za rezolucją radziecką, oświadczył m. in.: Polska popiera obie rezolucje radzieckie, ponieważ istnieją niezaprzeczalne fakty agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko Chinom. Obowiązkiem ONZ jest przyjąć te fakty do wiadomości, potępić ich sprawców i zalecić kroki, które by położyły kres owej brutalnej i bezprawnej agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko Chinom.

W dalszym ciągu obrad Entezam poddał pod głosowanie drugą rezolucję radziecką, dotyczącą pogwałcenia przez Stany Zjednoczone granic powietrznych Chin i bombardowania przez lotnictwo amerykańskie terytorium chińskiego. 5 delegacji głosowało za rezolucją radziecką, 51 — przeciwko, 2 delegacje (Afganistan i Jugosławia) wstrzymały się od głosu.

Po odbyciu głosowania Zgromadzenie Ogólne rozpoczęło dyskusję nad zagadnieniem miejsca szóstej sesji Zgromadzenia Ogólnego i nad sprawozdaniem sekretarza generalnego i przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego w tej sprawie. Sprawozdanie zaleca, aby Zgromadzenie Ogólne zrewidowało swą uprzednią decyzję przeprowadzenia szóstej sesji w Europie i aby sesja ta odbyła się w Nowym Jorku.

Delegat radziecki, Carapkin, oświadczył, że delegacja radziecka sprzeciwia się rewizji postanowienia Zgromadzenia Ogólnego z 11 grudnia 1950 r.

## Zacieśniajmy więzy przyjaźni i braterstwa z kobietami krajów demokracji ludowej!



# Rok wielkiej przyjaźni i sojuszu między ZSRR a Chinami

MOSKWA (PAP) — W dzienniku „PRAWDA” ukazał się w środę artykuł premiera Państwowej Rady Administracyjnej i ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czen En-lańa pt.: „Rok wielkiej przyjaźni i sojuszu między ZSRR a Chinami”. W artykule tym czytamy co następuje:



za tę rocznicę za jedną z najbardziej znaczących dat.

Wielki sojusz Chin i ZSRR stanowi sojusz braterski, wymierzony przeciwko agresji imperialistycznej oraz służy sprawie obrony pokoju na całym świecie. Chiny i Związek Radziecki — to potężne mocarstwa świata, posiadające łącznie 700-milionową ludność. Związane trwałym sojuszem, stały się one niezwyciężoną siłą na świecie. Powstanie tej siły nie tylko znacznie zwiększyło przewagę obozu pokoju i demokracji, lecz zadło również poważny cios polityce agresji i wojny, prowadzonej na wschodzie przez klikę imperialistyczną.

Układ o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy między ZSRR a Chińską Republiką Ludową postanawia: „obie umawiające się strony zobowiązują się, że będą podejmowały wspólnie wszystkie środki, aby nie dopuścić do powtórzenia się agresji i pogwałcenia pokoju ze strony Japonii lub każdego innego państwa, które bezpośrednio lub pośrednio połączyłoby się z Japonią w aktach agresji”.

Układ stwierdza: „umawiające się strony oświadczają również, że gotowe są w duchu szczerzej współpracy uczestniczyć we wszelkiej akcji międzynarodowej, mającej na celu zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie i że będą w pełni siły dla jak najszybszego urzeczywistnienia tych celów”.

Układ postanawia dalej: „obie umawiające się strony będą konsultowały się nawzajem we wszystkich ważnych zagadnieniach międzynarodowych, związanych z ogólnymi interesami Związku Radzieckiego i Chin, kierując się dążeniem do utrzymania pokoju i powszechnego bezpieczeństwa”.

W ciągu minionego roku te postanowienia układu chińsko-radzieckiego o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej nie tylko wywarły już ogromny wpływ na wielką sprawę walki przeciwko agresji na wschodzie i utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie oraz na całym świecie, lecz i w przyszłości ich wpływ pod tym względem będzie jeszcze większy.

Układ chińsko-radziecki o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy postanawia również co następuje: „obie umawiające się strony zobowiązują się, że we wzajemnym porozumieniu będą się starały doprowadzić do zawarcia w możliwie najkrótszym terminie, wśnówicie z innymi mocarstwami sojusznymi, w czasie drugiego wojny światowej, traktatu pokojowego z Japonią”.

Naród chiński i naród radziecki w równej mierze gorąco pragną zawrzeć możliwość najszybszej ogólny traktat pokojowy z Japonią, ale podstawa tego traktatu pokojowego powinna być całkowicie zgodna z deklaracją kairską, z porozumieniem jaltańskim i z deklaracją poczdamską oraz z zasadami polityki wobec Japonii po jej kapitulacji, przyjętymi dnia 19 czerwca 1947 roku przez Komisję do Spraw Dalekiego Wschodu, za ogólną zgodą wszystkich państw. Uważamy, że tylko na podstawie tych porozumień międzynarodowych traktat pokojowy z Japonią zdola zapewnić demokratyzację Japonii, zlikwidować japońskie siły i agresji i przeszkodzić wskrzeszeniu imperializmu japońskiego, że tylko wtedy będzie on mógł przychylić się do rozwoju w Japonii przemysłu pokojowego i będzie sprzyjał poprawie bytu narodu japońskiego. Jedynie Japonia demokratyczna, wolna, niezależna i wewnątrz od wpływu i kontroli agresywnych czynników, będzie mogła odpowiadać interesom pokoju i bezpieczeństwa w Azji.

Jednakże klika imperialistyczna z imperializmem amerykańskim na czele ma inne zamierzenia. Czyniła imperialistyczne, nie chce pogodzić się z porażką swej agresywnej polityki na wschodzie, planuje obecnie separatystyczne rokowania w sprawie pokoju z Japonią i remilitaryzacji Japonii, usiłując wykorzystać jej terytorium jako bazę wypadową, a naród japoński — jako mięso armatnie dla kontynuowania i rozszerzenia swych zbrodniczych aktów agresji w Korei i na Tajwanie, interwencji w Wietnamie i w Azji południowo-wschodniej. Właśnie przeciwko tym zamierzeniom imperializmu amerykańskiego, gwałtownym wszystkim porozumieniom międzynarodowym i obalającym podstawie zawarcia ogólnego traktatu pokojowego z Japonią, występuje zdecydowanie układ chińsko-radziecki o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy.

W ciągu minionego roku nasz wielki sojusznik szczerze i w pełni wykonał układ chińsko-radziecki o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy. Jak również porozumienie w sprawie chińsko-czangczuńskiej linii kolejowej, Portu Artura i portu Dalnij, porozumienie w sprawie udzielenia kredytu Chińskiej Republice Ludowej oraz inne porozumienia w sprawie współpracy ekonomicznej i handlu między Chinami a ZSRR. Okazując wielkoduszne poparcie narodowi chińskiemu, Związek Radziecki pomógł znacznie naszemu krajowi do odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej. Naród chiński dzięki gorąco Generalissimoemu Stalinowi i rządowi radzieckiemu za te wielką przyjaźń.

I jakkolwiek by się wściekali agresory imperialistyczni, wielka przyjaźń narodu chińskiego i narodu radzieckiego wzmacnia się z każdym dniem. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że braterska przyjaźń narodów, stanowiących jedną trzecią część ludzkości — wielkich naródów Chin i Związku Radzieckiego, których celem jest pokój i postęp, otwiera najwspanialsze perspektywy całemu światu, któremu zagrażają plany wojenne imperialistów.

Niech żyje przewodniczący Mao Tse-tung! Niech żyje Generalissimo Stalin! Niech żyje wielka przyjaźń Chin i Związku Radzieckiego!

## Walka o jedność Niemiec — walką o pokój Społeczeństwo Trizonii domaga się ogólnonieemieckich rozmów

(Korespondencja własna z Niemiec)

Apel Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbił się sześć lat temu w Zachodnich Niemczech. Tego głosu znacznej części narodu niemieckiego nie jest w stanie zagłuszyć historyczna wrzawa prasy Adenauera i Schumachera.

Ogromna część społeczeństwa zachodnio-niemieckiego uważa, że wyraźna zła wola Adenauera i Schumachera coraz bardziej odosabia ich nawet we własnych partiach, a zarazem ujawnia słabość ich polityki, opartej tylko na zaufaniu Wall-Street.

Coraz powszechniejsze są głosy w Trizonii, że za wszelką cenę należy podjąć rozmowy z przedstawicielami Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Prosty człowiek zachodnio-niemieckiej ulicy zadaje głośno pytanie, dlaczego Niemcy nie chcą rozmawiać tak nieprzejednane stanowisko, jakie wykazuje klika Adenauera i Schumachera wobec propozycji NRD i dochodzi do wniosku, że Adenauer i Schumacher to jedno, a Niemcy Zachodnie to drugie. Znaczną część społeczeństwa zachodnio-niemieckiego bowiem, bez względu na zapstrzymania polityczne, uważa, że trzeba zasiąść do wspólnego stołu, aby osiągnąć jedność Niemiec. Coraz powszechniejsza jest też świadomość nierozdzielności związku, jaki zachodzi między imperialistycznymi planami remilitaryzacji Trizonii i werbunkiem mięsa armatnego dla legionów Eisenhowera, a uprzejmym odrzuceniem przez klikę Adenauera i Schumachera propozycji NRD rozpoczęcia rozmów na temat zjednoczenia Niemiec.

Nastroje te znajdują odbicie nawet w prasie mieszczańskiej. I tak np. „Mannheimer Morgen” stawia pytanie: „Czy parlamentarzyści nie mają obowiązku szukania drogi, która prowadzi do porozumienia całych Niemiec? Zapatrywania polityczne, które zwiemy światopoglądem, mają tutaj obecnie drugorzędne znaczenie. Ważne jest samo zblizenie.”

A „Lindauer Zeitung” pisze: „By-

łoby biłem uważać apel Izby Ludowej NRD tylko za przejaw propagandy. To jest bardzo poważna pozycja”.

Wielkie wrażenie w Trizonii wywołała chwata obradująca w ubiegły piątek w Baden Baden zachodnio-niemieckiego „parlamentu miast”, organizacji, która jednoczy zarządy wszystkich większych miast w Zachodnich Niemczech dla obrony interesów komunalnej administracji.

W rezolucji „parlament miast niemieckich” domaga się natychmiastowego podjęcia rozmów między władzami i zachodem Niemiec oraz nawiązania kontaktów z ministrami NRD.

Deklaracja „parlamentu miast niemieckich” godzi w zarządzenia Jakuba Kaisera, tzw. ministra do spraw ogólnonieemieckich w rządzie Adenauera, osławionego przewodzącego niemieckiego szowinizmu i oredowca wojny z ZSRR i Polską. Kaiser zabronił bowiem administracji niemieckiej, jak i organom samorządu, utrzymywać jakiegokolwiek osobisty czy listowny kontakt z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Demonstracje robotników, protesty studentów, uchwały organizacji kobiecych oraz ludzi nauki i literatury, o czym stale czytamy w prasie zachodnio-niemieckiej, świadczą, że wbrew machinacjom Adenauera i Schumachera, znaczna większość społeczeństwa Trizonii pragnie porozumieć się ze swymi rodakami w Niemieckiej Republice Demokratycznej i razem przystąpić do odbudowy zjednoczonych Niemiec na bazie pokoju i współpracy międzynarodowej.

MARIAN PODKOWIŃSKI.

## Monarcho-faszyści greccy naruszają granice Albańskiej Republiki Ludowej

TIRANA (PAP). — Wiceminister Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej — Prifti, wystosował pismo do sekretarza generalnego ONZ, w którym zawiadamia o nowych wypadkach brutalnego pogwałcenia granic powiatowych i części terytorialnej Albańskiej Republiki Ludowej przez siły zbrojne rządu greckiego.

## Demonstracje w Chinach przeciw remilitaryzacji Japonii

PEKIN (PAP). — W Chinach odbywają się wielkie demonstracje protestacyjne przeciwko remilitaryzacji Japonii. W Nankinie przeszło 67 tysięcy kołaczy, marynarzy i przedstawicieli inteligencji wzięło udział w demonstracji protestacyjnej przeciwko wskrzeszeniu przez imperialistów amerykańskich militarystów japońskiego.

## Na marginesie W takt waszyngtońskiego jazu

Tęko ministra sprawiedliwości w rządzie Plevena piastuje René Mayer, przedstawiciel tzw. partii radykalnej. René Mayer należy do zespołu „grabarzy Francji”, tj. do przestępczego grona tych polityków, którzy przystąpili do skąd Francji w r. 1940, a później — padli na kolana przed Hitlerem.

W swoim czasie René Mayer był ministrem rządu Petaina, reprezentując w Włochy interesy bankierskiego domu Rothschildów, z którym jest jak najściślej związany. Mandatariuszem tych samych Rothschildów jest p. Mayer, również w rządzie Plevena. Petain-Pleven w brzmieniu różni się niewiele, a w treści prawie żadna.

Jak wygląda „sprawiedliwość” francuska pod kontrolą i nadzorem patentowanego „grabarza Francji”, o tym świadczą coraz liczniejsze procesy sądowe, wytoczone bezpodstawnie obrońcom pokoju, przedstawicielom postępowej prasy i niezależnej opinii publicznej etc. Pan Mayer stara się jak może, by dogodzić swym amerykańskim panom i wysłać na ich obliczu uśmiech zadowolenia. Ze by to osiągnąć, nie tylko stosuje terror sądowy względem wszystkich i wszystkie go, co wiąże się z postępną demokracją, walką o godność i niezależność Francji — ale pozwala sobie również na personalne szykany i represje wobec tych funkcjonariuszy wymiaru sprawiedliwości, którzy nie chcą tańczyć w takt waszyngtońskiego jazu.

W tych dniach np. min. Mayer skreślił z listy kandydatów do odznaczenia Legii Honorowej — przewodniczącego sądu kasacyjnego, Rossignola. Za co skreślił? Za to, że przez Rossignola „odwylał się” (bez zgody p. Mayera) podpisał Apel Sztokholmski.

Ze strony „grabarza Francji” całkiem naturalny odruch. Przejaw nie tyle taktu, w jaki sposób, ale słabości i strachu amerykańskiego pachołka wobec potęgi obozu pokoju. E.D.

## Z frontu walki o wykonanie planu skupu zboża

330 KWINTALI WIĘCEJ

Na terenie pow. łaskiego chłopcy przystąpili do masowej odstawy zboża. W dniu wczorajszym do punktu skupu w Łasku przybyło około 100 wozów ze zbożem z terenu gminy Pruszków. 13 bm. dzienny plan skupu został przekroczony przez pow. łaski o 330 kwintali.

### PRZEDTERMINOWE WYKONANIE ZOBOWIĄZANIA

Chłopcy gromady Strobiń pow. wieluńskiego na zebraniu gromadzkim zobowiązali się manifestacyjnie odstawić swe nadwyżki zboża w dniu 13 bm. Zobowiązanie to zrealizowali przed terminem odstawiając zboże do punktu skupu w dniu 12 bm.

### MANIFESTACYJNE ODSTAWY ZBOŻA

Na wozach, udekorowanych transparentami i proporcjami, odstawili zboże chłopcy następujących gromad: Sieraków, Mních i Gołębzie pow. kutnowskiego oraz Klonowa, Męka i Rossoszyca pow. sieradzkiego.

### PRZODUJĄCE GROMADY

W powiecie łaskim w akcji planowego skupu przodują gromady Nowe Miasto i Jezioro. Jako pierwsze w powiecie odstawiły one swe nadwyżki zboża w ilości, przekraczającej ich zobowiązania — Jezioro o 1,5 kwintala, a Nowe Miasto o 8,8 kwintala.

### U OPORNÝCH — PRZYMUSOWE OMCLOTY

Kulak Bachmat z gromady Góra pow. brzezińskiego stale uchylał się od wypełnienia swych zobowiązań wobec państwa, mimo że posiadał pełną stodołę niemiłoczonego zboża. Gromada uchwaliła przeprowadzenie przymusowych omcłot u opornego kulaka. Uchwała ta została wykonana.

## Na wzór osi hitlerowskiej

## Europejcy lokaje Wall-Street tworzą „trójkąt” Paryż — Rzym — Bonn

PARYŻ (PAP). — W Santa Margherita we Włoszech odbyła się konferencja premiera Plevena i premiera de Gasperi'ego. Narady odbywają się przy drzwiach zamkniętych. Biorą w nich także udział ministrowie spraw zagranicznych Francji i Włoch.

Z komentarzy prasowych wynika, że Pleven życzył premierowi Włoch, de Gasperi'emu, sprawozdanie ze swych rozmów z prezydentem Trumanem. Konferencja premierów Włoch i Francji urządzona została na życzenie Waszyngtona. Celem jej — pisze „Ce Soir” — jest wzmocnienie przygotowań wojennych w ramach paktu atlantyckiego. Omawiano równocześnie sprawę zawarcia paktu śródziemnomorskiego, w skład którego weszłyby również Grecja, Jugosławia, Turcja, Izrael.

„Humanite” stwierdza, że na konferencji premierów rozpatrywano również sprawę przyspieszenia remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Obaj szefowie rządów Francji i Włoch dokonali wymiany doświadczeń na odnieku walki z ruchem pokoju i z przeciwnikami remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Nie jest przypadkiem — pisze „Humanite” — że podczas konferencji premierów i ministrów spraw zagranicznych Francji i Włoch, — do Belgradu przybył zastępca Achesona dla spraw europejskich, Perkins. Amerykanie tworzą w basenie Morza Śródziemnego blok, mający uzupełnić pakt atlantycki.

Dziennik „Messagero” podaje, że

na konferencji premierów omawiano sprawę utworzenia „trójkąta Paryż — Rzym — Bonn”.

# Wzrasta opór narodów Jugosławii przeciwko titowskim oprawcom

Titowcy szaleją. Przy pomocy trybunałów wojennych i ekspedycji karnych usiłują złamać opór narodu jugosłowiańskiego przeciw krwawemu reżimowi faszystowskiemu i kolonialnemu wyzyskowi. W ciągu zaledwie kilku miesięcy jugosłowiańskie trybunały wojenne zaincystowały następujące procesy: przeciw grupie górników kopalni „Bor” (każdego z oskarżonych skazano na 20 lat więzienia); przeciwko 25 robotnikom z miasta Stara Pazowa (czworo skazano na karę śmierci); przeciw 22 kolejarzom z miasta Bradin (dwie osoby skazano na karę śmierci); przeciw 110 kolejarzom z Belgradu (35 skazano na 20 lat więzienia, pozostałych — na różne terminy ciężkich robót); przeciw 14 urzędnikom miasta Kragujewac (jednego skazano na karę śmierci); przeciw 8.303 chłopom serbskim (2.168 osób skazano na kary więzienia, zaś 6.135 — „w trybie administracyjnym” wysłano na przymusowe roboty od 2 do 6 miesięcy i skazano na wysokie grzywny); przeciwko 103 chłopom z Macedonii (49 osób skazano na karę śmierci). O zbrodniczej działalności faszystowskich siepaczy świadczy też następujące fakty: We wrześniu r. ub. na mocy wyroków trybunałów wojennych, wtrącono do więzień i obozów ponad 1.500 kolejarzy, którzy utrudniali eksport surowców strategicznych i żywności do krajów imperialistycznych. Ubiegłej jesieni na terenie wsi serbskich w ciągu jednego tylko dnia (26. VIII) pociągnięto do odpowiedzialności sądowej 115 chłopów za „sabotaż”, czyli za odmowę wykonania przekraczających ich możliwości dostaw zboża; z tej liczby 68 skazano na karę więzienia od 15 do 20 lat. Tegoż dnia za to samo „przestępstwo” 342 chłopów serbskich z różnych wsi posłano na roboty przymusowe, a 249 skazano na wysokie grzywny pieniężne. Do miejscowości, w których opór ludu pracującego przeciwko faszystowskiemu reżimowi przystąpiła się w otwartą, zorganizowaną walkę, wysłała się ekspedycje karne. Tak było np. jesienią r. ub. w Czarnogórze. Chłopi, których obarczono nadmiernymi dostawami zboża i dużymi podatkami, wystąpili zdecydowanie przeciw grabieżcom, odmawiając wykonania zarządzeń władz, wypędzali ze wsi „specjalnych pełnomocników”, przemocą zabierających żywność. Władcy belgradzcy wysłali wówczas do Czarnogórze 179 policjantów z miasta Bania Luka, batalion policjantów z Niszu i dywizjon strzelców z Sarajewa; rozstrzelano setki chłopów czarnogórskich, a tysiące wysłano do obozów koncentracyjnych. Tenże 179 pułk policji rozprawił się krwawo z ludnością miasta Cazin (Bośnia) i okolicznych wsi. Mieszkańcy m. Cazin odmówili wzięcia udziału w budowie dróg i obiektów wojskowych. Gdy policja usiłowała przemocą spędzić ludność na miejsce pracy, w miejscie wybuchło powstanie, do którego przylączyli się chłopcy z pobliskich wsi. Janczarowie Rankowicza rozstrzelali ludzi na ulicach i w ciągu kilku dni przeprowadzali masowe oblavy. Ponad 500 mieszkańców miasta i około 300 chłopów bez sądu i śledztwa wtrącono do więzień lub wysłano do obozów koncentracyjnych. Wszystkie te fakty mówią same za siebie. Klika Tito-Rankowicza pozostaje w stanie wojny z narodem jugosłowiańskim. Ani jednak krwawy terror, ani masowe represje faszystowskich satrapów nie są w stanie złamać przepajającej naród jugosłowiański woli walki o wolność i niezawisłość ojczyzny. „My, robotnicy, donosimy wam, że naród jugosłowiański nienawidzi bandy faszystowskiej i że



Mac Arthur



# ŻYCIE PARTII KD Górna-Prawa nie realizował planowo uchwał IV Plenum KC PZPR

Trzeba przyznać, że od czasu IV Plenum KC PZPR Komitet Dzielnicowy Górna-Prawa zajmuje się intensywnie sprawą szkolenia i wysuwania nowych kadr. Uchwały IV Plenum nakreśliły nam metody działania w tym kierunku, zaostreżyły naszą czujność, dzięki czemu uśmęliśmy szereg maskujących się w Partii wrogów i ludzi klasowo nam obcych.

Przekonał się sam, że ludzie rosną szybko. Do aparatu partyjnego Komitetu Dzielnicowego przyjęto kilku towarzyszy wprost z fabryk. Nabrali oni dużego doświadczenia, wyrosli na dobrych pracowników. Tak więc tow. Szuka awansował na kierownika Wydziału Organizacyjnego KD, tow. Hendzik został kierownikiem Wydziału Ekonomicznego, Tow. Białow, pracownica techniczna — została instruktorem Wydziału Ekonomicznego KD, a obecnie KŁ PZPR. Awansowały na stanowiska instruktorów tow. tow. Kurek i Karwacińska.

Komitet Dzielnicowy wysunął nowych ludzi na stanowiska sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych: w ZPW im. Barlickiego wysunął tow. Pawlickiego, który otrzymał poważną pomoc ze strony Dzielnicowej, w ZPO „Wółczanka” tow. Kaczmarekiewicz, w Wytwórni Gumowej Nr 6 tow. Dobroń od chwili objęcia stanowiska sekretarza poważnie wyrósł i zyskał duży autorytet wśród załogi. Dużą pomoc nowowysuniętym sekretarzom udzielali i udzielają instruktorzy KD, tow. tow. Szuka, Kurek i inni, pomagając im usuwać trudności. Wyszliśmy wiele ludzi od produkcji na odpowiedzialne stanowiska w administracji: tow. Romanowska (na naczelnego dyrektora ZPO „Wółczanka”), tow. tow. Szczepińska, Rzesnego, Podolskiego i innych.

Jasne, że nowy aktyw rośnie najszybciej w trakcie szkolenia ideologicznego. Komitet Dzielnicowy zorganizował 50 kursów I i II stopnia w zakładach pracy, 2 szkoły wieczorowe oraz 3 grupy samokształceniowe. Już teraz można stwierdzić, że wielu spośród towarzyszy pracować będzie w niedługiej przyszłości z pożytkiem w aparacie partyjnym lub na odpowiedzialnych stanowiskach w administracji. Coż dopiero mówić o absolwentach Łódzkiej Szkoły Partyjnej. Te niewątpliwie osiągnięcia, ten pokazany już sztab ludzi, którzy w krótkim czasie ogromnie podnieśli poziom swego uświadomienia politycznego i ideologicznego i zasilili kadry pracowników partyjnych, zostali dyrektorami, kierownikami — nie mogą jednakże przesłonić poważnych braków, jakie Komitet Dzielnicowy wykazał w dotychczasowej polityce na odcinku kadr. Trzeba pamiętać bowiem o wskazaniach IV Plenum KC naszej Partii, które mówią o konieczności planowej, systematycznej pracy nad ludźmi, obserwacji, wyszukiwania nowych kadr przy warsztatach, na salach fabrycznych. Nasz wydział organizacyjny nie prowadzi takiej właśnie systematycznej pracy w tej dziedzinie, nie troszczy się o przygotowanie rezerw kadrowych. Dlatego akcja naboru do szkoły lub na kurs stwarza sytuację gorączkowego poszukiwania ludzi. Wydział Propagandy nie potrafi jeszcze należycie powiązać się

poprzez podstawowe organizacje partyjne z kursami szkoleniowymi i słamtąd czerpać rezerwy. Nie dostrzegaliśmy również nowego aktywu, który wysuwa się na czoło w różnych akcjach masowych, w czasie podejmowania i realizowania zobowiązań na cześć świat robotniczych i narodowych. Bardzo słabo zagadnieniem kadr żyje Wydział Ekonomiczny Dzielnicowy. Nie widzi on, że za cyframi kryje się żywi ludzie. Ani kierownictwo Komitetu Dzielnicowego, ani Wydział Organizacyjny nie postawiły dotychczas na egzekutywie oceny polityki kadrowej celem wyciągnięcia wniosków z dotychczasowej pracy KD i ustalenia metod wiodących do przyspieszenia wzrostu kadr partyjnych. Naszym błędem w dziedzinie polityki kadrowej była niedostateczna opieka nad nieetatowymi sekretarzami organizacji partyjnych. Istnieją także niedociągnięcia w pracy Wydziału Kadr KD: Komitet Dzielnicowy nie nauczył właściwej pracy nad kadrą podstawowych organizacji partyjnych. Egzekutywy podstawowych organizacji nie planują kształcenia i wysuwania nowych kadr, zajmując się tym zagadnieniem dopiero wtedy, gdy zachodzi potrzeba szybkiego przedstawienia kandydata na kurs, szkołę itp. Żadna z podstawowych organizacji nie przeprowadziła dotychczas oceny i analizy kadr w swoim zakładzie pracy, nie ustaliła wytycznych przygotowania rezerw kadrowych. Do pracy nad kadrą nie wciągają się grup partyjnych oraz rad zakładowych. Wiele pozostawia do życzenia działalność wydziałów personalnych, które nie znają dobrze ludzi, nie spostrzegają, kto rośnie w fabryce i nie wiedzą, na jakie trzeba go skierować stanowisko.

Oceniając osiągnięcia i braki Komitetu Dzielnicowego w realizacji uchwał IV Plenum KC PZPR stwierdzamy, że prace naszego cechowego kampanijnego, szturmowego, że podstawowym mankamentem był brak codziennej, systematycznej, planowej pracy nad kadrą. Poszczególne wydziały KD nie żyły tym zagadnieniem, a kierownictwo Dzielnicowe tolerowało istniejący stan.

Egzekutywa KŁ rozpatrując niedawno pracę naszego Komitetu w świetle wytycznych IV Plenum postawiła przed nami konkretne zadania: włączenia wszystkich wydziałów KD do pracy nad kadrą, wciągnięcia do pracy kadrowej organizacji masowych w zakładach pracy, stałej kontroli wykonania uchwał IV Plenum. Realizując wskazania egzekutywy KŁ zlikwidujemy kampanijną — ten wielce niepożądany objaw w odpowiedzialnej pracy nad kształceniem i wysuwaniem nowych kadr, zorganizujemy rezerwy kadrowe, z których obficie można będzie czerpać kandydatów na stanowiska w aparacie partyjnym i w administracji. Planowa polityka kadrowa pozwoli nam usunąć trudności, istniejące jeszcze w wielu zakładach z powodu braku odpowiednich ludzi, pozwoli na szybki wzrost nowego aktywu, który będzie walczył o realizację zadań, jakie stawia przed nami kierownictwo partyjne.

LEON KUCIŃSKI  
sekretarz KD Górna-Prawa

# Wzmacnia kontrolę wykonania zobowiązań kobiecych w ZPB im. 1 Maja

Robotnice z ZPB im. 1 Maja mogą się poszczycić już znacznymi sukcesami w dziedzinie współzawodnictwa. W ubiegłym roku zdobyły propozycje, ufundowane przez kobiety włoskie. Świadczy to o wyrobieniu społecznym i politycznym pracownic tych zakładów. Przed zbliżającym się dniem 8 marca i Ogólnopolskim Kongresem Ligi Kobiet, załoga kobieca podjęła wiele zobowiązań produkcyjnych, postanawiając w dalszym ciągu walczyć o czystość i kulturę miejsca pracy. Maria Serof z przedziału cienkopędnej zobowiązała się przekroczyć wykonanie swej bazy o 2 proc. W obecnej chwili przekroczyła swe zobowiązanie, osiągając 130 proc. Znacznie podniósł wydajność również jej zespół, Alfreda Choraża — przedziałka z przedziału cienkopędnej wykonywała bazę w 114, a obecnie wykonuje ją w 116 proc. ZMP-ówka Jadwiga Zuśka zobowiązała się wykonać bazę w 120 proc., a dzisiaj uzyskuje już 125 proc. Janina Ochocka, Lucyna Domańska, pakarki Urbenka i Sobalska oraz pracownice biura analitycznego także wykonują swe zobowiązania.

Do kontroli wykonania zobowiązań zostały powołane specjalne „trójki”. Jednak nie pracują one jak należy. Rada kobieca z ZPB im. 1 Maja nie wykazuje troski o wykonanie zobowiązań. W sekretariacie rady nie ma spisu kobiet, które podjęły „Czyn 8 Marca”, brak listy zobowiązań.

Nie przeprowadzając kontroli, rada kobieca nie wie, które robotnice nie wykonują swych postanowień i jakie są tego przyczyny. Jasne, że w tych warunkach nie może spieszyc się z pomocą tym kobietom, które na skutek różnych przeszkód nie realizują swych zobowiązań.

Oto przykłady: Maria Smus z przedziału średniopędnej zobowiązała się zwiększyć swą wydajność o 2 proc. Okazuje się natomiast, że przedziałka Smus powiększyła swą wydajność tylko o 1 proc.

Przedziałka ta nie może wykonać swych zobowiązań, ponieważ niedługo (np. 12. II.) maszyny tej stoją niemyślnie z powodu niedostatecznej pracy obciążacek.

Zofia Skabana z tego samego oddziału zobowiązała się wykonać swą bazę w 100 proc., a osiąga tylko 99 proc. Rozalia Kijewska nie przekracza swego zobowiązania, ponieważ w ciągu 4 dni odczuwała brak surowca.

Rada kobieca nie śledziła wykonania zobowiązań, nie zwracała się o pomoc do rady zakładowej, ani do organizacji partyjnej. Trudno tutaj szukać winy tylko w radzie kobiecej. Członkowie rady zakładowej, którzy podjęli zobowiązania, przyjdź z pomocą. Przydałaby się ona chociażby Reżynie Sobon, która zobowiązała się wykonać 100 proc. normy. Przed podjęciem zobowiązania pracowała na trzech stronach, obecnie przeszła na cztery

# Sergo Ordżonikidze (W 14 rocznicę śmierci)

18 lutego 1937 roku, zmarł nagle wybitny działacz Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i państwa radzieckiego, wierny uczeń Lenina i Stalina, Sergo Ordżonikidze.

Grigori Ordżonikidze (pseudonim partyjny „Sergo”) urodził się w październiku 1886 roku we wsi Goresza (Gruzja). W roku 1903, jako 17-letni



młodzieniec, wstąpił do partii bolszewickiej i od tam do końca życia z bezgranicznym oddaniem służył partii Lenina—Stalina.

Cała działalność Ordżonikidze pozostaje w nierozdzielnej złączce z rewolucyjną walką robotników i chłopów przeciwko carskiemu samowładztwu i burżuazji — obszarniczemu układowi, z walką o zwycięstwo rewolucji socjalistycznej w Rosji, o rozgromienie biurokracji i interwentów, o zwycięskie budownictwo socjalistyczne.

Pod bezpośrednim kierownictwem towarzysza Stalina, twórcy i kierownika organizacji bolszewickiej Kraju Zakaukaskiego, młody Sergo przeszedł surową szkołę bolszewickiej konspiracji, szkołę nieugiętych rewolucjonistów leninowskich dla których celem życia była walka o zwycięstwo klasy robotniczej, o triumf wielkich idei marksizmu-leninizmu.

W okresie rewolucji 1905 roku Ordżonikidze prowadzi propagandę i agitację rewolucyjną wśród robotników i chłopów Abchazji (obecnie część Republiki Gruzjińskiej). W swych płomiennych przemówieniach wzywa masy pracujące do powstania zbrojnego.

W styczniu 1906 roku policja carska aresztuje Sergo w trakcie wyładowywania broni z bronia we wsi Bombary i wtrąca go do więzienia w Suchumi.

Rząd carski przesładuje okrutnie nieustraszonego bolszewika. 3 lat spędza Ordżonikidze w więzieniach, na ciężkich robotach i na zesłaniu. Ale żadne represje, żadne trudności nie zdołały złamać jego woli. Po każdej ucieczce z więzienia Sergo z jeszcze większą energią pracował dla wielkiej sprawy walki o zwycięstwo mas pracujących, o zwycięstwo rewolucji proletariackiej.

Rewolucja lutowa zastaje Ordżonikidze na zesłaniu syberyjskim. W czerwcu 1917 roku wraca do rewolucyjnego Piotrogradu, gdzie rzuca

się w wir bojowej pracy partyjnej: organizuje zebrania w fabrykach i koczach, zespalając masy robotnicze i żołnierskie wokół partii Lenina—Stalina.

Na wniosek Lenina, Ordżonikidze wchodzi w skład Piotrogrodzkiego Komitetu organizacji bolszewickiej, jak również w skład Komitetu Wykonawczego Piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych.

Kiedy po zmasakrowaniu lipcowej manifestacji robotniczej w Piotrogradzie rząd tymczasowy ściga Lenina, Sergo Ordżonikidze bierze osobisty udział w ratowaniu Lenina od przesładowań szpiegów Kiereńskiego. Na zlecenie Stalina, odwiedza Lenina w Sestroretsku i w Finlandii, gdzie Lenin się ukrywa, by informować wodza o sytuacji w Piotrogradzie i odbierać odeń dyrektywy partyjne.

W pamiętne dni Rewolucji Październikowej Ordżonikidze bierze udział w obaleniu rządu tymczasowego. Od chwili powstania Armii Czerwonej Ordżonikidze jest w pierwszych jej szeregach gromiły hordy białogwardystów i interwentów. Szczególną jego zasługą jest rozgromienie kontrewolucji na Północnym Kaukazie i w Kraju Zakaukaskim.

Od roku 1921 do 1923 kieruje organizacją partyjną Zakaukazia. Pod jego kierownictwem bolszewicy zakaukascy toczą nieprzejednaną walkę z niedobitkami partii antyradzieckich, umacniają dyktando proletariatu, organizują Zakaukaską Federację Republik Radzieckich, której powstanie ułatwiło likwidację antonizmów narodowych i zbudowanie przyjaźni między narodami Zakaukazia.

Od roku 1926 — w okresie, kiedy partia pod kierownictwem Stalina prowadzi najostrejszą walkę przeciwko zdradcom z bloku trockistowsko-zinowiewowskiego oraz przeciwko prawicowym zwolennikom restauracji kapitalizmu z grupy Bucharina—Rykowa, Ordżonikidze piastuje stanowisko przewodniczącego Centralnej Komisji Kontroli WKP(b) i komisarza ludowego Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej.

Pod kierownictwem Ordżonikidze, Centralna Komisja Kontroli bezlitośnie demaskuje oportunistycznych szpiegów i zdradców, a jednocześnie reorganizuje aparat państwowy i go spodarczy kraju, oczyszczając go od biurokratów i wrogich elementów.

Od roku 1930 Ordżonikidze jest

członkiem Biura Politycznego KC WKP(b) i w ciągu ostatnich 7 lat życia kieruje radzieckim ciężkim przemysłem. Na tym stanowisku poświęca on cały swój wybitny talent organizacyjny sprawie zwycięstwa wielkich pięcioletek stalinowskich, walcząc o pomyślne wykonanie trudnego zadania budowy radzieckiego przemysłu ciężkiego. Na czele wielomilionowej armii pracowników ciężkiego przemysłu walczy o stworzenie i opanowanie techniki, o szybkie tempo uprzemysłowienia, o socjalistyczną akumulację, o obniżkę kosztów własnych produkcji.

Ordżonikidze był gorącym rzecznikiem wszystkiego, co nowe, postępowe. Kładł on ogromny nacisk na socjalistyczną organizację produkcji, na zastosowanie nowych, socjalistycznych metod pracy, starał się wszelkimi sposobami popularyzować doświadczenia stachanowców w całym kraju.

Ordżonikidze wychowywał troskliwe kadry kierowników ciężkiego

przemysłu, wpsajając im partyjny stosunek do pracy. „Partyjność, to rzecz najgłówniejsza... a kto zbęcza z tej drogi, ten ginie, z tego nie będzie. Partyjność nade wszystko i przede wszystkim”.

Ten żarliwy bolszewik uczył masy i uczył się od mas. Często, by zdać sprawę na miejscu, odwiedzał osobiście fabryki i budowy w rozmaitych zakątkach kraju.

Radzieckie masy pracujące darzyły go miłością i szacunkiem. Energicznie, wytrwale i prostolinijnie, wybitny talent organizatora i kierownika mas łączył Ordżonikidze z serdecznością i prostotą wobec ludzi — cechami, którymi odznacza się prawdziwy bolszewik—leninowiec.

Życie, poświęcone bez reszty walce o triumf komunizmu, cała działalność tego wybitnego kierownika politycznego typu leninowsko—stalinowskiego, stanowią wzór służby dla mas pracujących, wzór poświęcenia w walce o zwycięstwo idei marksizmu-leninizmu.



Ob. Władysław Inworski — słuszy, racjonalizator z ZPW im. Entasiewskiego, opracował sposób regeneracji części warsztatów tłaczek, tzw. noży do platynów przysparzając w roku ubiegłym zakładom 15 tys. zł. oszczędności.

# Współzawodnictwo pracy dźwignią osiągnięć produkcyjnych ZPB im. Dubois

Przy wejściu do Zakładów im. Dubois, umieszczone są w osłoniętej gablotce zdjęcia czołowych przodków pracy. A więc wielokrotnej przodownicy pracy, tow. Krużewskiej, pełniacej obecnie funkcję przewodniczącej rady kobiecej, Stanisławy Lenarek, zaawansowanej ostatnio na podmiastra, majstra Waleckiego, dziełnicokrotnie odznaczonego za wyniki osiągnięte we współzawodnictwie pracy, przodownika Wacława Iszczaka, wysuniętego na kierownika przedziału, tow. Sierżbickiej, odznaczonej Odznaką Przdownika Pracy i wielu innych, którzy swą codzienną pracą wysunęli się na czoło współzawodniczących robotników. Ich przykład pobudza do coraz lepszej i wydajniejszej pracy załogę ZPB im. Dubois.

W roku ubiegłym w ZPB im. Dubois objęta została współzawodnictwem prawie cała załoga. Nad rozwojem tego ruchu czuwały organizacja partyjna oraz rada zakładowa. Mimo to opieka ta okazała się niedostateczna. Współzawodniczący na potykali na wiele trudności. Przeważnie remonty powodowały nadmierne postoje krosien. Tłaczni otrzymywali często nieodpowiednie gatunki węgla i osnowy. Również doszkalała nie zawodowe tkaczy wykazywało braki.

Uchwała Biura Organizacyjnego KC PZPR o pracy i zadaniach Partii w przemyśle bawelnianym zwróciła nam również uwagę i na niedociągnięcia w dziedzinie współzawodnictwa pracy — oświadcza tow. Trzeciak, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej. Dzięki tej uchwałie mogliśmy podjąć dokładną analizę działalności organizacji partyjnej na tym odcinku, a następnie usunąć istniejące niedomagania. Otożyliśmy troskliwą opieką współzawodniczących. Na posiedzeniach egzekutywy przystąpiliśmy do systematycznej omawiania wyników współzawodnictwa. Gdzie tego trzeba było, spieszyliśmy z pomocą. Wymienię tu choć jeden taki wypadek. Nasz zespół młodzieżowy, pracujący na 224 krosnach, przez dłuższy czas nie osiągał swej bazy. Zwołaliśmy zebranie całego zespołu. Omówiliśmy braki i trudności. Udzieliłiśmy odpowiedniej pomocy, przydzielając im instruktorki. I oto zespół od 4 miesięcy wydajnie przekracza swą bazę produkcyjną.

Dzięki uchwałom Biura Organizacyjnego KC PZPR współzawodnictwo

w naszych zakładach weszło na właściwą drogę.

— Do tkalni przybyłam przed 5 miesiącami — opowiada młoda tkaczka, Janina Smitig. Początkowo lekkałam się, czy potrafię pracować tak, jak inni. Ogłuszał mnie wprost loskot krosien. Ale teraz jest już zupełnie inaczej. Polubiłam zawład tkacki i uzyskuje dość dobre rezultaty. Na mojej karcie, na której wypisywane są codzienne wyniki, często powtarzają się liczby: 110, 115 proc. Nieźle? Co? — Uśmiecha się zadowolona tkaczka. Od pierwszej chwili meji pracy w tkalni uszczęśliwie również we współzawodnictwie pracy, gdyż wiem, że jest to najlepszy sposób zwycięskiego wykonania zadań Planu 6-letniego, planu, który nie tylko przyniesie nam dobrobyt, ale przyczyni się do utrzymania pokoju na świecie.

Opodal pracuje starsza wielkiem tkaczka, tow. Jadwiga Żyłka: —

— Jeszcze nie tak dawno nie wyrabiałam swej bazy — mówi tow. Żyłka. Martwiło mnie to bardzo. Jednak dzięki opiece organizacji partyjnej, rady zakładowej oraz kierownictwa, usunięte zostały trudności, które upiemożliwiały mi uzyskiwanie wyższej wydajności. Otrzymałam sumienniejszą pomocniczkę, uległa wydajność poprawie jakości węgla i osnowy. Teraz nie tracę ani minuty czasu na próżno. Przeciętnie osiągam 110 procent wykonania bazy produkcyjnej. Już nawet raz do byłam nagrodzone pieniężną we współzawodnictwie pracy. Ale pracuję z ochotą nie tylko dla nagrody. Wiem dobrze, że wzmożona produkcja — to najlepszy oręż przeciw wszystkim podżegaczom wojennym.

Podobne zdania słyszymy z wielu ust. Widać, że załoga Zakładów im. Dubois dobrze zdaje sobie sprawę z istoty i znaczenia współzawodnictwa.

W przeciągu minionego roku załoga tkalni ZPB im. Dubois przekroczyła zaplanowaną wydajność na krośno-godzinie o prawie 3 proc. Przed terminowe wykonanie planu rocznego przyniosło zakładom znaczną datkową produkcję tkanin oraz przędzy. Ograniczono również postoje maszyn, co w sumie doprowadziło do znacznej obniżki kosztów własnych produkcji. Załoga tkalni już od kilku miesięcy systematycznie wypel-

nia z nadwyżką swe plany miesięczne. W stosunku do ubiegłego roku, załoga podwyższyła tegoroczne plany produkcyjne o 4 proc., a dotychczasowe obciążenia wykazują, że tkalnia wykonuje plany bieżące w 103 proc.

Apel załogi ZPB im. Szymańskiego o pełne wykonywanie baz produkcyjnych został natychmiast podjęty przez załogę tkalni i dzisiaj już wszystkie zespoły tkackie biorą udział w tym współzawodnictwie, a wiele z nich nawet wydatnie przekracza swe bazy. Na przykład zespół majstra Stefanika z 95 proc. podwyższył wykonanie bazy do 105 proc., zespół majstra Krzyżanowski go z 86 proc. do 101,6 proc., a zespół majstra Muszyńskiego podniósł wykonanie bazy produkcyjnej o 8 proc. Obecnie tylko 3 proc. tkaczek oraz 2 zespoły majsterskie nie wyrabiają jeszcze swych baz. Obezwano je troskliwą opieką. Słabszym tkaczkom przydzielono instruktorki, codziennie przeprowadza się kontrole wykonania baz. Na posiedzeniach komitetu współzawodnictwa pracy zawsze rozpatrywane są braki i trudno ści, co przyczyni się do usunięcia ich usunięcia.

W ostatnim etapie na czoło współzawodniczących wysunęło się wielu nowych robotników i robotnic, jak tkaczka Kwiatkowska, Michałak, Pyrek, Władysław Strzelecki, Tomaszewska i wiele wiele innych.

Dotychczasowe osiągnięcia załogi ZPB im. Dubois winny stać się nowym bodźcem w pracy organizacji partyjnej, rady zakładowej i kierownictwa zakładów, dla dalszego ulepszenia ich pracy.

Należy jeszcze bardziej wzmocnić opiekę nad współzawodniczącymi oraz przeprowadzać stałe kontrole wyników, osiąganych przez poszczególne tkacze i całe partie, jak również wzmocnić walkę o lepszą i wyższą wydajność prac, która bez pośrednio przyczyni się do dalszego obniżenia kosztów własnych produkcji.

Dobre wyniki, osiągnięte we współzawodnictwie, to gwarancja przedterminowej realizacji planów produkcyjnych. Organizacja partyjna i rada zakładowa Zakładów im. Dubois muszą stale czuwać nad przebiegiem akcji współzawodnictwa, promować nowe jego formy, albowiem współzawodnictwo przede wszystkim decyduje o sukcesach produkcyjnych.

M. KORDOS

T. SAAR.



# Więcej uwagi wyborom mężów zaufania

Odbywające się obecnie wybory mężów zaufania mają duże znaczenie dla pracy związkowej. Ich dotychczasowy przebieg nasuwa wiele wniosków i spostrzeżeń, które powinny być wykorzystane w dalszym toku akcji.

VI Plenum CRZZ wskazało na wielkie zadania grup związkowych w zakładach pracy. Od właściwego zorganizowania wysiłku członków grupy zależy w ogromnej mierze wypełnienie i przekroczenie planów produkcyjnych, podniesienie dyscypliny pracy, podniesienie warunków bytu materialnego i kulturalnego członków grupy. Zadania więc męża zaufania — kierownika grupy, są bardzo poważne. I dlatego wyborom mężów zaufania należy poświęcić wiele uwagi, aby zostały one przeprowadzone właściwie i przyniosły oczekiwane wyniki.

Według ostatnich meldunków rad zakładowych w zakładach przemysłu włókienniczego w Łodzi wybrano 2.893, a w województwie 1.135 mężów zaufania. W pierwszych tygodniach akcja wyborcza nie przebiegała zadowalająco. Nie wszystkie bowiem rady zakładowe przystąpiły do wyborów w sposób właściwy. Dopiero w wyniku odpraw,

organizowanych przez oddziały i Zarząd Główny Związku Włókienniczy i po należytym poinformowaniu, rady zakładowe na ogół doceniły i zrozumiały znaczenie wyborów.

W wyborach zapewniona jest całkowita demokracja. Dotychczasowi mężowie zaufania, zdając sprawozdania ze swojej działalności, podchodzą samokrytycznie do swojej pracy, często przyznając, że nie potrafili wywiązać się z zadań, stojących przed nimi. Wielu aktywnych mężów zaufania zostało obecnie wybranych powtórnie.

Przekwintowało na zebraniach stanowisko średnio 90 proc. stanu grup. Na zebraniach wywiązuje się żywa dyskusja. Dyskutanli szeroko omawiają zadania grup związkowych, mówią o trudnościach, na jakie napotykały w swej działalności. Np. w Zakładach im. Harnama, w grupie Nr 44, tow. Jadwiga Lomberg mówiąc o postojach w przedziale wskazała na brak niedopiędu, na brak szpulek i t. p. W grupie 12 b dyskutowano nad sprawami bytowymi, wskazywano na brak przydziałów na wczasowe lecznicze i na brak pralni w Złobku. W Zakładach im. 1 Maja w związku z wyborami niektóre robotnice podjęły zobowiązania

udziału w akcji zwalczania analfabetyzmu. W wielu grupach wskazywano na działalność pokątnych handlarzy, którzy w sklepach uspołecznionych wykupują różne atrakcyjne artykuły i odsprzedają je następnie po wysokich cenach na rynku.

W Zakładach im. Liebknechta zakończono wybory mężów zaufania w przedziale średnioprzednej. Mężowie zaufania dobrze rozumieją tu swoje zadania. Tow. Jan Mikula np. mówił na zebraniu, że jego praca jako męża zaufania nie będzie się ograniczać do zbierania składek członkowskich, że będzie on czuwał nad procesem produkcji i wraz z grupą likwidował niedociągnięcia.

Przebieg dyskusji na zebraniach wyborczych wskazuje głęboką troskę robotników o produkcję, o rozwój współzawodnictwa i o usprawnienie pracy.

W kampanii sprawozdawczo - wyborczej wyróżniają się Zakłady im. 1 Maja. Na zebraniach grup robotnicy podejmują liczne zobowiązania produkcyjne. Organizacja partyjna tych zakładów żyje zagadnieniem wyborów i spieszy z pomocą związkowcom. Tow. Sikora — sekretarz organizacji zakładowej, docenił znaczenie wyborów i dobrze zdaje sobie sprawę z roli organizacji związkowych.

Natomiast w Zakładach im. Marchlewskiego jest zupełnie inaczej. Nie widać tam pomocy organizacji partyjnej dla rady zakładowej. Rada zakładowa nie pomaga radom od działowym. Mężowie zaufania nie doznają opieki ze strony rad. Rada zakładowa i rady oddziałowe w nie dostateczny sposób żyją bólem robotników. Robotnicy skarżą się, że nikt im nie pomaga, zdarzają się często postoje maszyn, brak jest osnow, a to wszystko wpływa na obniżenie produkcji i zarobków robotników.

Niektóre rady zakładowe, przeprowadzają wybory w sposób mecha-

niczny. Chcąc przeprowadzić je jak najszybciej nie zważają na instrukcje wyborczą. Np. w Zakładach im. Róży Luksemburg rada zakładowa chciała tworzyć grupy majstrów.

Wybory mężów zaufania zostaną zakończone w ostatniej dekadzie lutego b. r. Zostało więc już niewiele dni. Dotychczasowy ich przebieg wskazuje konieczność usprawnienia tej akcji przez poszczególne zarządy oddziałów Związku Włókienniczy i rady zakładowe. Rady zakładowe winny nieustannie kontrolować przebieg wyborów oraz działalność powstających grup i nowych mężów zaufania. Jest to również zadanie, stojące przed organizacjami partyjnymi. Wybory mężów zaufania winny w poważnym stopniu przyczynić się do ulepszenia pracy związkowej oraz do wykonania zadań Planu 6-letniego.

**EUGENIUSZ MAŁOLEPSZY**  
kierownik Wydz. Organ.  
Zarządu Głównego  
Zw. Zaw. Włókienniczy.

## Przodownice Czynu 8 Marca

### Maria Kaczmarek

#### człowa snowaczka w przemyśle wełnianym



Przodownice Czynu 8 Marca Maria Kaczmarek

Przekonali się wszyscy o miłośności tego poglądu, gdy zaczęła pracować tutaj tow. Maria Kaczmarek. Z początku przypuszczano, że nie poddała ona swym obowiązkom, że nie wykona ustalonej bazy. Mijały tygodnie, a tow. Kaczmarek osiągała coraz to lepsze wyniki.

A dziś przoduje. Dziś osiąga 140 proc. wykonania bazy akordowej. W ostatnim kwartale ub. roku uzyskała II miejsce we współzawodnictwie.

Tow. Maria Kaczmarek jest aktywnym członkiem Partii i Ligi Kobiet. Na dzień 8 marca zobowiązała się ona wykonać 1 osnowę ponad plan.

## Wzrasta udział młodzieży w walce o plan

Młodzież Zakładów im. St. Kunickiego obchodziła ostatnio uroczystość nagradzania młodzieżowych przodowników pracy.

Przedstawiciel Zarządu Łódzkiego ZMP, Tadeusz Świątek, omówił osiągnięcia młodzieży w realizacji zadań pierwszego roku Planu 6-letniego, podkreślając, że we współzawodnictwie o propozycje przedchodni Zarządu Głównego ZMP na ogólną liczbę 80 zakładów biorących udział w współzawodnictwie młodzież ZPB im. Kunickiego zajęła siódme miejsce. Zarząd Główny ZMP przyznał więc młodzieży naszych zakładów dyplom uznania.

Następnie przystąpiono do wręczenia nagród młodzieżowym przodownikom pracy. M. in. nagrody otrzymał Józef Gradyś, Irena Pytłos, Józef Topolska, Brygada im. III Erenburga z tow. Saganowskim na czele i wielu innych. Ponadto wręczono nagrody przodownikom pracy społecznej, do których należy zaliczyć Annę Ryszczewską, Leszka Rawskiego i innych. Ogółem nagrodzono 28 przodowników pracy zawodowej i społecznej. Następnie zabrał głos i sekretarz organizacji podstawowej, tow. Jan Michałak, który oświadczył, że uroczystość ta winna być bodźcem dla naszej młodzieży i mobilizować ją do jeszcze lepszych osiągnięć na odcinku zawodowym i organizacyjnym, aby w następnym etapie współzawodnictwa mogła zająć pierwsze miejsce i jeszcze lepiej realizować przedterminowo zadania Planu 6-letniego.

Następnie odczytano rezolucję, w której młodzież ukłania „A” — brygada produkcyjna im. Marsz. Woroszyłowa — postanowiła przystąpić do współzawodnictwa międzyzakładowego o wykonanie 100 proc. bazy produkcyjnej. Młodzież, niezorganizowaną robotniczo jak Regina Ostrowska, Franciszek Markiewicz, Jadwiga Le-

wandowska, Stefan Hübner, dokumentując swą solidarność z młodzieżą innych przodownikami pracy i chęć współpracy z nimi i z całą organizacją ZMP-owską budować socjalizm w Polsce, zwrócili się do zarządu fabrycznego z prośbą o przyjęcie ich w poczet członków ZMP i jednoznacznie wezwali młodzież niezorganizowaną naszych zakładów do wstąpienia w szeregi ZMP.

**M. KOWALSKI**  
ZPB im. Kunickiego



Zaloga mostkiewskiej fabryki obuwia „Paryska Komuna” wysunęła do Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej kandydaturę Lidii Korabielnikowej, słynnej inicjatorki kompleksowego oszczędzania materiałów.

Na zdjęciu: Lidia Korabielnikowa (druga z lewej) w rozmowie z członkami delegacji młodzieży chińskiej i rumuńskiej, które niedawno odwiedziły ZSRR. (SIB)

Tęgo dnia gromada Wilkowice, w pow. rawsko-mazowieckim, przeżywała swój wielki dzień. W godzinach popołudniowych odbyło się ogólne zebranie członków spółdzielni produkcyjnej, na którym dokonano podziału dochodu z dotychczasowej pracy.

Wydarzenie to jest ważne nie tylko dla samych spółdzielców, lecz i dla niezrzeszonych chłopów Wilkowic. Wszyscy bowiem są ciekawi, w jaki sposób nastąpi podział dochodu i ile przypadnie z niego każdemu z członków spółdzielni.

Zebrał się oni w największej izbie miejscowej szkoły. Przybyli także chłopcy z okolicznych gromad, aby przysłuchiwać się obradom. Przewodniczącym zarządu, Antoni Sujka, składa sprawozdanie z osiągnięć spółdzielni. Wszyscy słuchają z zaciekawieniem.

W skład spółdzielni wchodzi 44 gospodarstwa — mówi Sujka. — Posiadamy 265 ha ziemi oraz użytkownejmy dodatkowo 82 ha ziemi państwowej. Ogólny dochód wyniósł w ubiegłym roku 259.458 złotych (w nowej walucie). Na sumę tę składają się: 192 tys. złotych z produkcji roślinnej, 49 tys. złotych z gorzelnicy oraz inne wpływy. Poważnie wzrósł majątek ruchomy i nieruchomy gospodarstwa spółdzielczego, oszacowany na 800.000 złotych.

W ramach inwestycji przeprowadzono gruntowny remont obory i dwóch stołów, wybudowano domki spółdzielców, zakupiono 14 krow, 2 buhaje, konie itd., doprowadzono światło do spółdzielni, radiofonizowano gospodarstwo i wykopano 3 studnie.

# W Wilkowicach może być znacznie lepiej

Wielki i naprawdę poważny jest dorobek gospodarstwa spółdzielczego. Jakże zatem przedstawia się dochód spółdzielni, przeznaczony do podziału wśród członków, po obliczeniu wszystkich rozchodów?

Podział dochodu zależy jest od wkładu pracy każdego członka spółdzielni. Lecz jeśli idzie o pracę członków spółdzielni w Wilkowicach, nie było tak, jak być powinno.

W okresie wiosennej orki, kiedy do pracy powinni stanąć wszyscy, wielu z członków spółdzielni nie wychodziło do roboty w polu. Zamiast zapracować do orki własne konie, stojące beczynnie w stajni, zarząd spółdzielni zdał się niemal wyłącznie na traktory POM, które zorały ponad 46 ha ziemi, podczas gdy sami członkowie spółdzielni zoraali własnymi siłami zaledwie 5 ha. Podobnie było w okresie podorywkowym, kiedy POM wykonał ponad 93 ha podorywek, a członkowie spółdzielni... nic. Również na jesieni POM wykonał 78 ha orki.

POM zużył więc na polu spółdzielczym w Wilkowicach poważną ilość benzyny, zatrudniał traktorzystów i za to spółdzielnia obowiązana jest zapłacić. Sami zaś spółdzielcy uczyli się niekiedy od pracy. O tym jednak nie pomyślał zarząd spółdzielni. Nic więc dziwnego, że dochód podzielnicy został zmniejszony, a to odbiło się również na wysokości dniówki obrachunkowej.

Na ukształtowanie się nieczył wysokiej dniówki obrachunkowej zawył również fakt, że nie wszyscy

członkowie spółdzielni wnieśli wkłady inwentarowe w postaci paszy i zboża siewnego. A przecież bez tego nie można się było obyć. Nie więc dziwnego, że znów wydatkowano poważne sumy na zakup materiałów siewnych i paszy.

To wszystko wpłynęło poważnie na obniżenie się dochodu podzielnicy i sprawiło, że wysokość dniówki obrachunkowej wyniosła zaledwie 7,35 zł.

Są również inne, niemniej ważne przyczyny, których nie można pominąć milczeniem. Ważnym na przykład sprawę dniówki obrachunkowej i normy pracy. W spółdzielni w Wilkowicach normy były zaniżone, wydajność pracy niska, a zapisywanie dniówek odbywało się „na oko”. Jest to poważnym błędem kierownictwa spółdzielni, które nie pouczyło zespołowych o konieczności zapisywania słusznych i sprawiedliwych norm, jak również nie kontrolowało wykonania norm. W rezultacie takiego zaniedbania wzrastała nieproporcjonalnie ilość dniówek obrachunkowych, podczas gdy wydajność pracy była stosunkowo niska.

Wina kierownictwa polega jeszcze na tym, że nie analizowano tych zagadnień, że w okresie 20 miesięcy odbyło się zaledwie 12 posiedzeń, na których omawiano tylko bieżące sprawy.

Nic też dziwnego, że dyskusja na zebraniu spółdzielców w Wilkowicach była ożywiona. Ci, którzy uczyli się pracowali, wytknęli opieszalym

oraz kierownictwu błędy i niedociągnięcia w pracy całorocznej.

Tow. Kuśmierczyk wskazał, że jeszcze wielu członków nie przyswoiło sobie zasad poszanowania własności spółdzielczej i napiętnował nierobstwo.

— Gdybyśmy wszyscy szczerze i uczciwie pracowali w okresie wiosennej i jesiennej orki, to by spółdzielnia nasza miała mniej rozchodów, a my — więcej dochodów — mówił tow. Kuśmierczyk.

Śmiało i bezkompromisowo skrytykował zarząd spółdzielni i poszczególne członków tow. Mielczarek.

— Spółdzielnia jest naszym wspólnym dobrem i tylko od nas zależy jej rozwój. Nie może u nas być takich, którzy nie oddali jeszcze całkowicie swej ziemi do spółdzielni.

Wskazywano na zebraniu, że Andrzej Wałas, Stanisław Sujka, czy Józef Juraś prowadzą jeszcze podwójne życie — członków spółdzielni i prywatnych gospodarzy. Właśnie, przez tych, którzy zlekceważyli sobie pracę na ziemi spółdzielczej, ogólny dochód spółdzielni zmalał.

Ale nie wszyscy tak postępowali. Sprawozdanie z całorocznej pracy wykazało, że w Wilkowicach znajdują się przodujący członkowie spółdzielni, przodujące rodziny, które szczerze i uczciwie pracowały i których dochód wzrósł. Za swą uczciwą pracę odebrali dziś należny im dochód. Dumni są spółdzielcy z rodziny Leona Cierniaka, który pracował 361 dniówek plus 39 dnió-

przodujących w walce o wykonanie planu skupu zboża. Wylegli przed swe chaty wszyscy mieszkańcy gromady Konopnica. Nawet dzieci szkolne przerywały naukę, aby wziąć udział w tej radosnej uroczystości.

Wyzy zatrzymały się. Do przybyłych chłopów z gromady Strobina przemaszerował przewodniczący Gminnej Rady Narodowej, ob. Jan Warzycha. W serdecznych słowach podziękował im za ich obywatelskie stanowisko, które winno być przykładem dla wszystkich gromad pow. wielunińskiego.

— Gromada wasza należy do najbiedniejszych na terenie naszej gminy — oświadczył ob. Warzycha. — A jednak nie tylko wykonaliście swój plan, ale przekroczyliście go wydatnie.

Słowa te zebrani przyjęli gromkimi oklaskami. Wozy znów ruszyły naprzód, zajeżdżając przed punkt skupu, mieszczącego się w dawnych obszarniczych zabudowaniach.

Szybko i sprawnie zładowano worki ze zbożem do magazynu. Średnio rolny chłop, Szczepan Graczyk, składając jako pierwszy swe worki z ziarnem, oświadczył: — Sprzedając swoją nadwyżkę zboża Państwu, wypełniłem obowiązek każdego pracującego chłopu. Wiem, że przychylił się w ten sposób do wykonania Planu 6-letniego. Dokładam też swą skromną cegiełkę do utrwalenia i zacieśnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Robota przy wyładowaniu zboża idzie sprawnie. Chłepi zaraz na miejscu otrzymują należność. Jan Osyda i Stefan Patyk, licząc nowe banknoty, mówią z uśmiechem zadowolenia: — Powrócimy do swych domów z poczuciem spełnionego obowiązku obywatelskiego wobec Państwa. Trzeba jednak zwrócić również uwagę na bogactwo wiejskich, którzy odciążają się z odstawieniem zboża, aby móc nim spekulować na przednieku.

Już zachodziło słońce, gdy chłopci gromady Strobina wracali do swych domów z uczuciem zadowolenia i dumy. Wykonali przecież swój plan z nadwyżką 12 kwintali. Zboże ich złożone zostało w magazynie, skąd

powędruje do miast, aby zapewnić chleb klasie robotniczej, która w zamian za to będzie produkowała dla wsi coraz więcej maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i wszelkiego rodzaju artykułów przemysłowych. (Gr.)

### Nieporządki w ZPDZ im. Konopnickiej

Na podwórzu fabrycznym ZPDZ im. M. Konopnickiej pod szopą leży wielki stos zardzewiałego żelastwa. Nie sądzić, że jest to złom. Tak wyglądają obecnie maszyny produkcyjne, złożone tam po komasacji, przeprowadzonej w roku 1948.

Obejrzyjmy sale produkcyjne. Na pierwszym piętrze łok i hałas. Maszyny stoją ścięzione, jedna przy drugiej. Raz po raz, potrącając kłosem z pracownikami, przeciskamy się w głąb sali. Chłodno tu i brudno; niektórzy robotnicy pracują w palciach. Odpadki dzianiny płaczą się pod nogami. Depczemy po dużych, zupełnie zdanych do użytku kawałkach. — Można by z nich sporządzić sweterki dla dzieci — myślimy w duchu. Widocznie jednak „fachowcy” sądzą inaczej.

Z daleka dobiega podniesiony głos i przekleństwa. Co się stało? Ach, to majster A. Bartłomiejczyk „poucza” jedną z robotnic jak należy pracować.

— Gdzie tu można się trochę ogrzać, obywatelko? — pytamy.

— Idźcie do biura, tam jest napalone.

Opodczujemy chwilę, musimy bowiem „zwiadzić” jeszcze trzy sale. Podążamy dalej, na drugie piętro, z błogą nadzieją, że znajdziemy wreszcie odpowiednio urządzone sale produkcyjne.

Jak myślicie, co zastaliśmy na II, III i IV piętrze? Puste sale, drodzy czytelnicy; tylko na IV piętrze ujrzeliśmy smętne pozostałości maszyn produkcyjnych, beczynnie stojących tam od 1945 roku.

**Cz. Stępień**  
ZPDZ im. M. Konopnickiej

### Kierowcy samochodowi oszczędzają paliwo

Szoferzy zakładów im. Stalina — Zdzisław Zawisza, Jerzy Pluskowski, Leonard Bartoszek, Jan Jurezak, Stefan Debisz, Franciszek Dąbrowski, Tadeusz Kluczyński i Bolesław Walewski — zobowiązali się w lutym, marcu i kwietniu zaoszczędzić taką ilość paliwa, która pozwoli na przejechanie 1500 km 3-tonowemu samochodowi.

Zobowiązanie to wydatnie wpłynie na zmniejszenie ogólnych kosztów produkcji.

**F. Wysocki**  
ZPB im. Stalina

w zlikwidowaniu niedociągnięć w pracy partyjnej.

— Gorące i ożywione było zebranie spółdzielców w Wilkowicach. Wykazało ono, że miniony rok był dla spółdzielców rokiem poważnych osiągnięć, a jednocześnie i braków. Nie ukrywali zresztą tego członkowie spółdzielni. I słusznie. Dopomóżcie im to w b. r. do uzdrowienia sytuacji w spółdzielni. Wszyscy bowiem rozumieli, że od nich samych zależy dobrobyt każdego członka. Przekonali się już oni o tym w okresie akcji żniwnej, kiedy razem, jak jeden mąż, stanęli do żniw i przedterminowo zakończyli pracę. Wykazali oni, że gdy wszyscy walczą o jeden cel, wówczas osiągną zwycięstwo.

Miniony rok uzbroid ich w wielkie doświadczenie i naukę. Zrozumieli oni, że spółdzielnia nie może się rozwijać w „ciemnolarnianych warunkach”, że trzeba nie tylko patrzeć na orzące traktory POM-owskie, ale również i samemu przyłożyć rękę do pracy.

Wyciągnęli też słuszne wnioski członkowie organizacji partyjnej. Zrozumieli, że w bieżącym roku oni właśnie powinni przodować i swym socjalistycznym stosunkiem do pracy dawać przykład innym. Dopomóżcie to kierownictwu spółdzielni w unikaniu zesłorocznych błędów, a zarazem podnieście jeszcze wyżej gospodarke spółdzielni wilkowickiej i wysunąć ją na przodująca spółdzielnię produkcyjną woj. łódzkiego. A wilkowiczani na to stać. Mają wszelkie warunki ku temu, ażeby u nich było znacznie lepiej.

**Z. RUTA.**



# Mało i średniorolni chłopci przodują w odstawie zboża

# Przygotowania do akcji siewnej w powiecie kutnowskim

Skup zboża w pow. kutnowskim przebiega nadspodziewanie do brze. Chłopi mało i średniorolni, świadomi swych obowiązków obywatelskich względem państwa ludowego, manifestacyjnie odstawiają zboże na punkty skupu, nie tylko wykonując swoje plany, ale wydatnie je przekraczając. Aktyw partyjny w gminie Krzyżanów w osobach tow. tow. Jerzego Karpia, Jana Krawczyka, Aleksandra Dawidzuka i innych wkłada wiele wysiłku i pracy, aby akcja skupu zboża na tym terenie została w pełni zrealizowana. Z inicjatywy aktyw partyjny organ zwołane są zebrania, na których chłopcy wysłuchują pogadankę oświecadających. W dyskusjach, które rozwijają się na zebraniach, małorolni i średniorolni stwierdzają, że planowy skup zboża, to zabezpieczenie w chleb ludzi pracy w miastach.

W pow. kutnowskim w planowej odstawie zboża wyróżniają się liczne gromady, na czoło których wysuwają się nowoorganizowane spółdzielnie produkcyjne w gromadzie Róstów, która już w dniu 8 lutego b.r. w 100 proc. odstawiła zaplanowane ilości zboża do punktu skupu.

Wykonanie planu skupu zboża w powiecie kutnowskim nastąpi w dniu 28 lutego b.r.

W powiecie brzezińskim szereg gromad podjęło współzawodnicstwo międzygromadzkie w akcji

odstawy zboża do punktów skupu. Gromada Wilkucie współzawodniczy z gromadą Maksymilianów. W Wilkucie w odstawie zboża przodują chłopci małorolni. Szczepan Woźniak, Stanisław Kacperski i Władysław Stasiak przekroczyli plan odstawy zboża wykonując go w 120 proc.

W gromadzie Maksymilianów wyniki są jeszcze wyższe. Mało i średniorolni gospodarze, jak Stanisław Bachowiec, Józef Garnys i Kazimierz Gorzkiewicz — wykonali plan skupu w 180 proc.

W powiecie brzezińskim zainicjowano prowadzenie akcji oświecadającej o znaczeniu planowego skupu zboża w gromadzie Zaosie. Na tym terenie nie rozwijała do statecznej działalności zarówno organizacja partyjna, jak i ZMP, ZSL, czy ZSCH. Nie ma też tutaj kół gospodyń wiejskich i nie pracują „trójki” gromadzkie. Toteż wyniki akcji skupu są tutaj niskie.

Gmina Dobra wykonała do tej pory dopiero 54 proc. planu rocznego. Ażeby wykonać plan w terminie, zwołano cały aktyw, znajdujący się na terenie gminy. Sporządzono terminarz zebrani gromadzkich. Na zebraniach będzie stawiana na porządku dziennym sprawa zakończenia skupu zboża.

Nikłe wyniki, jakie osiągnięto w Dobrze do tej pory, należy przypisać temu, że miejscowe organy nie przywiązywały do tej akcji większej wagi, polegając

na tym, że to zrobi powiat. Do tego stopnia zaniedbano sprawę skupu zboża, że niektóre gromady nie wykonały nawet 20 proc. planu rocznego.

W powiecie wieluńskim w akcji planowego skupu zboża bierze bardzo czynny udział aktyw gminny. W terenie prowadzone były liczne zebrania oświecadające. W gromadach Komorniki i Jasna Góra chłopcy zadeklarowali dostarczenie do punktu skupu w Mokrusku 10 tys. 800 kg zboża. Wśród chłopów tych gromad znalazł się jeden, który odmówił zadeklarowania zboża w ramach planowego skupu. Jest to, go spodarujący na przeszło 5 ha, Edward Ptak z Jasnej Góry, gminy Skomlin. Stanowisko ob. Ptaka na piętnowała cała gromada.

Gmina Skomlin zadeklarowała dostarczenie do punktów skupu 30 tys. 300 kg zboża do dnia 12 b.m. Zobowiązanie zostało wykonane, zaś akcja skupu trwa dalej.

W powiecie skierniewickim w gromadach: Zapady, Kawęczyn i Godzianów dobrze wywiązały się ze swoich obowiązków mało i średniorolni chłopcy, natomiast kulacy używają wszelkich sposobów, aby zataić posiadane nadwyżki zboża i nie dostarczyć ich na punkty skupu. Stwierdzono, że tacy bogaci chłopcy, jak zamieszkał w Zapadach: Józef Sumiński, Piotr Koc i Józef Góra, zaś z Godzianowa — Franciszek Urbanek, Petrynowski, Mateusz Wies i Michał Murgrabia zalegają ze sprzedażą swoich nadwyżek zbożowych. To samo można powiedzieć o Józefie Lipińskim z Kawęczyna i Franciszku Kowalczyku, a także o Zofii Petrynowskiej z Byczek. Go spodarze ci posiadają od 10 do 15 ha, zaś zalegają ze sprzedażą od 200 do 1.268 kg zboża.

Inaczej wywiązuja się małorolnicy. Franciszek Krawczyk zadekla-

rował 300 kg, zaś odstawił 690 kg zboża. Trzeba zaznaczyć, że ob. Krawczyk posiada tylko 2 ha gruntu. Szczepan Bartosik, właściciel niecałych 5 ha gruntu — za planował 400 kg, a odstawił 1.028 kg. Jan Murgrabia, posiadający niewiele ponad 4,5 ha zaplanował 300 kg, a sprzedał 717 kg, a Stanisław Morga, posiadający 5 ha, zamiast zaplanowanych 300 kg zboża sprzedał 500 kg.

Wszyscy wymienieni są od sierpnia ub. roku członkami spółdzielni produkcyjnej w Godzianowie, zaś odstawił przez nich zboże pochodzący ze zbiorów uzyskanych przy gospodarowaniu indywidualnym.

Tylko dzięki obywatelskiej postawie małorolnych, którzy swój plan sprzedaży zboża wykonali w 200 proc. i więcej, pow. skierniewicki nie znalazł się w akcji planowego skupu zboża na szarym końcu.

# Brak opieki nad szkoleniem partyjnym w skierniewickiej hucie szkła

W hucie szkła w Skierniewicach przygotowania do uruchomienia kursów szkolenia ideologicznego przebiegały nader słabo. Postanowiono wykłady prowadzić w lokalu świetlicy, wystarczyło o odpowiednią ilość podręczników i broszur do nauki. Opracowano kalendarzyk zajęć, wytypowano wykładowców oraz kandydatów na kurs I i II stopnia. Wydawałoby się, że towarzysz ze huty nie przeoczył niczego. Jednakże przy organizacji kursu szkolenia ideologicznego popełnili błąd, który do dzisiaj trudno jest naprawić.

Na kursie szkolenia w hucie ty powano słuchaczy automatycznie, bez przeprowadzenia uprzednio z nimi rozmów indywidualnych. To się zmieniło dziś, gdyż sprawdzając listy obecności, widzimy, że

absencja jest duża na kursach obu stopni.

Na kurs stopnia II organizacja partyjna wytypowała 22 towarzyszy. Przeważna ilość towarzyszy na wykłady nie uczęszcza. Do takich należą towarzysze: Benedykt Wojciechowski, Albina Czapłarska, Alina Strzelecka i Bolesław Wierczok.

Trzeba tu zaznaczyć, że egzekutywa organizacji partyjnej nie wytypowała kierownika kursu, które go zadaniem byłoby dopilnowanie frekwencji na kursie szkoleniowym. A przecież w szkoleniu biorą udział tacy towarzysze jak Wacław Dymek, Henryk Glejser, Mikołaj Wasiljew. Wszyscy oni przychodzą na każdy wykład i stają się do zajęć szkoleniowych przygotowują. Spośród tych towarzyszy trzeba było wybrać kierownika kursu.

Egzekutywa organizacji partyjnej nie zajęła właściwego stanowiska w stosunku do towarzyszy nieuczęszczających na szkolenie. Towarzysze opuszczający wykłady kierowani są do Komitetu Powiatowego PZPR celem wytłumaczenia tego, z jakich powodów nie biorą udziału w szkoleniu. Byłoby słusznym rozpatrzenie tych spraw

Też roczne siewy wiosenne dokonywane będą przy pomocy siewników. Możliwe to będzie jedynie przy pełnym wykorzystaniu, w ramach pomocy sąsiedzkiej, wszystkich maszyn i narzędzi rolniczych, znajdujących się w rękach prywatnych, które obok maszyn PGR, POM i SOM winny być wykorzystane w akcji siewnej.

W celu podniesienia wydajności pługów postanowiono stosować umiejętną obróbkę ziemi oraz rozszerzyć akcję masowego współzawodniczenia wśród dokonujących robót wiosennych.

W dniach od 23 lutego do 3 marca, w związku z mającą nastąpić akcją siewną, odbędą się zebrania we wszystkich gromadach powiatu kutnowskiego, na których zostaną przeanalizowane i zatwierdzone szczegółowe plany wiosennej akcji siewnej.

# Zespół PGR w Nakielnicy przygotowuje się do prac wiosennych

Mechanicy warsztatowi, traktorzyści, kowale, magazynierzy i kierownicy gospodarstw zespołu Nr 6 w Nakielnicy pow. łódzkiego po wysłuchaniu referatu o znaczeniu i doniosłości Planu 6-letniego podjęli następującą uchwałę:

Mechanicy zespołu Nr 6 PGR w Nakielnicy zobowiązują się przygotować na dzień 1 marca r.b. wszystkie ciągniki do akcji wiosennej. Traktorzyści zobowiązują się jeden dzień w miesiącu przepracować na zaoszczędzonym paliwie.

Kowale zobowiązują się przygotować do akcji wiosennej wszystkie narzędzia rolnicze na dzień 1 marca r.b.

Kierownicy gospodarstw zobowiązują się czuwać nad tym, by poszczególne gospodarstwa w terminie wykonały akcję wiosenną. Tym samym — stwierdza zarząd zespołu — staniemy w szeregach budowniczych Polski Ludowej, dążących do jak najszybszego zbudowania pod-

staw socjalizmu w Polsce. Apelujemy do wszystkich zespołów PGR, aby poszły w nasze ślady, podejmując podobne uchwały. Przyczyni się to do sprawniejszego realizowania wieloletniego Planu 6-letniego.

J. Mikinko.

# Złe się dzieje w Gminnej Spółdzielni ZSCH w Rzaśni

Ołbrzymia rola spółdzielczości wiejskiej w dziedzinie umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego, występuje z tym większą siłą, jeżeli świadomości sobie obecną sytuację na wsi. Ograniczenie i wypieranie elementów kapitalistycznych na wsi prowadzone przez nasz Rząd, przez naszą władzę ludową, przez partię polityczną, politykę popierania chłopów mało i średniorolnych coraz bardziej podważają bazę ekonomiczną i wpływy polityczne bogaczy wiejskich i reakcji

na wsi. Na politykę tę składa się eliminowanie bogaczy wiejskich z władz organizacji społecznych, rad narodowych i członkostwa w Związku Samopomocy Chłopskiej.

Widocznie zapomnieli o tym towarzysze z Komitetu Gminnego oraz z Gminnej Rady Narodowej w Rzaśni, jeżeli tolerują takich działaczy w Związku Samopomocy Chłopskiej, jak kierownik zaopatrzenia Gminnej Spółdzielni ZSCH ob. Antoni Pędziwiatr, który bierze sztuki towaru bez paragonu, za które należność później spłaca. Z materiałów budowlanych przeznaczonych na potrzeby całej gminy wybudował sobie dom. Na leżność za nie spłaca ratami.

Równocześnie brak jest materiałów na wykończenie świetlicy gromadzkiej. Mimo że okres prac wiosennych w polu jest bliski, ob. Pędziwiatr nie sprowadza narzędzi rolniczych, lemieszów, pługów itp.

Także prezes Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” ob. Ziębowski, obecnie buduje sobie dom z materiału, który był przeznaczony na potrzeby całej gminy, a na wybudowanie ubikacji w szkole brak cementu. Dla niego jest wszystko, dla drugich nie. Ob. Ziębowski usadawił 7 członków swej rodziny w Gminnej Spółdzielni,

Pan ten nie znosi krytyki i w stosunku do tych ludzi, którzy krytykują jest bezwzględny. Gdy pracownica spółdzielni ob. Majewska pozwoliła sobie na krytykę tej osoby, to usunął ją ze spółdzielni.

W gromadzie Stróża, gmina Rzaśnia, stoją od dłuższego czasu niezabezpieczone maszyny rolnicze: żniwiarka, młocznia i siewnik, będące własnością SOM. Nikt nie za interesował się tym faktem.

Dlaczego Komitet Gminny w Rzaśni nie wejrzy w te sprawy? Dlaczego nie zainteresuje się działalnością tej spółdzielni. Przecież niedawno temu mówił tow. Zambrowski o elementach wrogich chłopom mało i średniorolnym, wskazał jak można naprawić pracę partyjną na wsi, by chłop wiedział dokładnie o pomocy, jakiej mu udziela klasa robotnicza w wyzwaniu się z zależności bogaczy wiejskich.

Stan istniejący w Gminnej Spółdzielni ZSCH w Rzaśni należy jak najprędzej zlikwidować, gdyż tego wymaga interes chłopów mało i średniorolnych

T. Saar.

Narada kuratorów sądowych dla nieletnich

W gmachu Sądu Wojewódzkiego w Łodzi przy Placu Dąbrowskiego 5 odbyła się konferencja kuratorów sądowych dla nieletnich (z terenu Łodzi oraz Województwa) z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości, Maril Górskiej, oraz przedstawicieli Partii i organizacji społecznych.

W toku obrad omówiono dotychczasową działalność kuratorów, jak również plan ich pracy na przyszłość.

Stwierdzono, że społeczna działalność kuratorów wydawniczo przyczyniła się do spadku przestępczości wśród nieletnich. Kuratorzy, prowadząc systematyczne obserwacje i prace wychowawcze, pomagają nieletnim, zastępując im w wielu wypadkach opiekę rodzicielską.

W swej trudnej i odpowiedzialnej pracy kuratorzy nie korzystali dotychczas z pomocy organizacji społecznych: Ligi Kobiet, ORZZ, ZMP i ZNP, które mogłyby w wielu wypadkach oddać im nieocenione usługi w ich codziennej działalności.

Zabierający głos w dyskusji kładli szczególny nacisk na doniesienie zna-

# Tomaszów otrzyma trolleybusy

Centralne Biuro Projektów w Warszawie opracowało obecnie plan zagospodarowania miasta Tomaszowa. Plan ten ma być całkowicie wykonany do dnia 1 marca br. i będzie służył jako podstawa do realizacji tych wszystkich inwestycji w naszym mieście, które przewiduje w ramach Planu 6-letniego Państwowy Plan Inwestycyjny.

Żuł w bieżącym roku z dotacji Państwowego Planu Inwestycyjnego prowadzone będą wstępne prace, związane z budową linii trolleybusowej w Tomaszowie.

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie opracują w roku bieżącym dokumentację techniczną, konieczną do założenia górnej linii elektrycznej oraz projekty budowy zajezdni i warsztatów reperacyjnych. Wydział Gospodarki Komunalnej

po otrzymaniu planu przestrzennego zagospodarowania miasta, rozpocznie roboty wstępne do tej ważnej inwestycji, jaka jest założenie komunikacji trolleybusowej w naszym mieście. Cakowite wybudowanie zajezdni, warsztatów i założenie sieci energetycznej ma być zakończone w roku 1953.

# RADIO

Program na piątek 16 lutego 1951 r.  
11.50 „Głos mądry kobiety”, 12.04 Dziennik, 12.15 Przerwa, 13.30 Aud. szkolna dla klas I-II, 13.50 Utwory kompozytorów rosyjskich i radzieckich, 14.30 Aud. szkolna dla klas V-VII, 14.50 Muzyka w wyk. Zespołu Wasiaka, 15.20 Aud. oświatowa, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Koncert muzyki rosyjskiej, 16.20 Na boiskach i bieżniach kraju, 16.25 Muzyka lekka, 16.45 Aktualności łódzkie, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.15 Koncert rozrywkowy, 17.45 Felieton, 18.00 Koncert życzeń dla pracowników pracy Elektryki Łódzkiej, 18.20 „Uczymy się zawodu na kursach „SP”, 18.30 Rosyjska muzyka operowa, 19.00 „Wszelchnia Radiowa”, 19.20 Muzyka, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.30 Koncert masowy, 21.15 Aud. oświatowa, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 Audycja literacka, 22.15 Koncert z Budapesztu, 23.00 Ostatnie wiadomości.

# OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Walczak Halina. 5607	ZGUBIONO do osobisty z fotografią na nazwisko Kwoniariski Józef. 5613	ZGUBIONO legitymacji Spółdzielni Krolkowski Franciszek, Zduńska Wola, Szkoła 20. 161	ZGUBIONO legitymacji wojskowej Nr 410140, ser. C, wystawioną 22 marca 1949 r. W.K.R. Łask, na Stanisława Kowalskiego, roczn. 1922, Zdunów — Zduńska Wola. 162
ZGUBIONO legitymacji zw. zaw., Ubezpieczalni, służbowa, tramwajowa i do nazwisko Orzechowski Henryk. 5616	ZGUBIONO legitymacji zw. zaw., Ubezpieczalni na nazwisko Mazur Marian. 5615	ZGUBIONO legitymacji zw. zaw., Knoi Kazimierz. 5589	ZGUBIONO księżeczkę Ubezpieczalni na nazwisko Więgowicz Piotr. 5614
ZGUBIONO legitymacji zw. zaw. i wejściówkę fabryczną. Zawadzki Henryk. 5617	ZGUBIONO legitymacji zw. zaw., służbowa, zw. zaw. i tramwajowa zni na nazwisko Trzciński Wacław Helena. 5609	ZGUBIONO legitymacji zw. zaw., Ubezpieczalni tramwajowa i zw. zaw. Kacperczyk nowska Czesława. 5608	ZGUBIONO legitymacji szkolna Nr 106 na nazwisko Stępa Józef. 5606

# W zarządzie spółdzielni produkcyjnej w Konstancynie muszą się znaleźć właściwi ludzie

W świetlicy gromadzkiej we wsi Konstancynów pow. Radomsko zebrali się gospodarze ze spółdzielni produkcyjnej. Przyszli także omówić ostatnią uchwałę KC PZPR w sprawie spółdzielni produkcyjnych, zrealizować ją na swoim terenie i usprawnić pracę swojej spółdzielni. Omawiali ponadto akcję planowej dostawy zboża do punktów skupu.

W świetle lampy naftowej w nie dużej świetlicy toczą się obrady. Mimo woli nasuwa się myśl, jakby to wszystko inaczej wyglądało, gdy by zamiast małej lampki naftowej zabłysło światło elektryczne... Ale i tu już wkrótce zabłyszczą żarówki elektryczne, świetlica będzie odnowiona, zainstalowany będzie radioodbiornik — spółdzielcy myślą o własnym radiowęźle.

Sekretarz Komitetu Gminnego Partii, tow. Klimczyk, referuje zebraniom uchwałę KC PZPR o umacnianiu istniejących spółdzielni produkcyjnych, wyjaśnia rolę wydziałów politycznych przy POM-ach oraz akcję planowego skupu zboża. Z twarzą zebranych widać, że referat ich interesuje. Niektórzy notują, inni znów naradzają się z sąsiadami. Dyskusja była ożywiona. Szeroko omawiano każde zagadnienie, wysuwano konkretne wnioski. Na temat planowego skupu zboża wypowiadał się wszyscy. Postanowiono dostawić do punktu skupu 18 kwintalów zboża i to w jak najszybszym terminie.

W tym czasie, kiedy w świetlicy gromadzkiej omawiano zagadnienia umocnienia spółdzielni produkcyjnej, przyciągnięcia do niej pozostałych gospodarzy indywidualnych, przejęcia na wyższe formy gospodarcze, umocnienia błędów i niedociągnięć, tow. Szmít — przewodniczący spółdzielni — wołał w tym czasie grać w karty. Losy spółdzielni produkcyjnej i zboża, to dla niego

sprawy nieciekawe. Nadmienić należy, że sekretarz organizacji partyjnej, tow. Zak — dwukrotnie w ciągu dnia przypominający tow. Szmítowi o zebraniu, dostał odpowiedź: — „a jakże towarzysz, przyjdzie na pewno”.

Ten postępek przewodniczącego spółdzielni znalazł właściwą ocenę wśród spółdzielców gromady Konstancynów.

Kierować spółdzielnią mogą tylko ludzie, którym leży na sercu dobro tej placówki. Dlatego też postanowiono zmienić zarząd spółdzielni produkcyjnej w Konstancynie.

Z. Mielnik.

# Rozwój Ludowego Zespołu Sportowego w Chechle

W styczniu br. minęła rocznica powstania LZS-u w Chechle. Koło sportowe organizowało się w złych warunkach. Nie było świetlicy, brak było sprzętu sportowego i boiska do piłki nożnej. W koło utworzone zostały cztery sekcje: piłki nożnej, piłki ręcznej, lekkoatletyczna oraz tańców narodowych. Najlepiej z tych sekcji pracowała sekcja piłki nożnej, która mimo szeregu trudności organizowała spotkania na obcych boiskach, sekcja ta odniosła szereg sukcesów. Na 12 rozegranych spotkań w piłkę nożną przegrano tylko jedno („Ksawerowianka” 0:2).

Pod koniec ubiegłego sezonu również sekcja piłki ręcznej zaczęła przejawiać ożywioną działalność. Nawiązano kontakt z innymi LZS-ami i kołami fabrycznymi. Najwięcej spotkań w siatkówkę rozegrano z kołem sportowym WWD — Pabianice.

J. Perek

Z pozostałych dwóch sekcji śpiąca dotąd sekcja tańców narodowych rozpoczęła w okresie zimowym dzieć się do życia. Najmniej aktywne jest sekcja lekkoatletyczna.

Bolecząką LZS-u jest brak własnego boiska do piłki nożnej. Kwestia sprzętu sportowego została częściowo rozwiązana przy pomocy Pow. Rady Kultury Fizycznej. Koło sportowe uzyskało również świetlicę.

Świetlica czynna jest trzy razy w tygodniu. Frekwencja jest duża. W świetlicy urządzane są imprezy o charakterze dochodowym.

Sekcja piłkarska LZS w Chechle na tegoroczny sezon została zaopatrzona w sprzęt. W ubiegłym roku grano jeszcze we własnych butach i kostiumach, a czasem nawet i... boso. W tym roku zespół zaopatrzyl już graczy w buty i kostiumy. Przewiduje się dalszy rozwój zespołu.

J. Perek

# Każdy ZMP-owiec prenumeruje i czyta „Sztandar Młodych”





Co pisało proso łódzko w dniu 16 lutego 1931 r.

OGRANICZENIE RUCHU TOWAROWEGO NA KOLEJACH

Ukazało się zarządzenie ministra komunikacji, wstrzymujące ruch po ciągach towarowych podczas niedziel i dni świątecznych.

DELEGALIZACJA PPS - LEWICY

Gazety zamieszczają obwieszczenie wojewody łódzkiego - Jaszczolta, zawiadamiające o delegalizacji PPS - lewicy.

'Polska Partia Socjalistyczna - Lewica, podobnie jak Komunistyczna Partia Polski - brzmi obwieszczenie - jest organizacją nielegalną. Kto będzie należał do wspomnianych wyżej partii, skazany zostanie na karę wieloletniego więzienia'.

DZIEŃ BEZROBOTNYCH

Organizacje robotnicze zamierzają w dniu 25 lutego urządzać 'Międzynarodowy Dzień Bezrobotnych'. Partia Komunistyczna wydała odezwę, wzywającą do wystąpienia

na ulice. Warszawscy komuniści w swych odezwach zaatakowali silnie PPS i postać Arciszewskiego - pisze 'Kurier Łódzki'. - Mają być urzędowane liczne wiecze i zebrania.

ZAMIECIE ŚNIEŻNE

W dniu wczorajszym nad Polską szalała zamieć śnieżna. Jakiej nie notowano od kilkunastu lat. W całym szeregu miejscowości ruch pociągów został wstrzymany. W Warszawie odczuwa się brak artykułów spożywczych z powodu wstrzymania dowozu żywności z okolicznych wsi. W Łodzi komunikacja z Ozorkowem, Zgierzem, Pabianicami - została również wstrzymana z powodu olbrzymich zasp śnieżnych.

REDUKCJE W MONOPOLU TYTONIOWYM

W związku z ogólnym kryzysem - zaznaczył się ostatnio kolosalny spadek konsumpcji papierosów.

Dyrekcja Monopoli - w ostatnich dniach zwolniła z pracy ponad tysiąc robotników. Z dniem 1 marca r.b. ilość dni pracy w fabrykach tytoniowych również zostanie ograniczona do 5 dni w tygodniu.

Medycyna w służbie narodu Organizacja radzieckich placówek ochrony zdrowia

Sprawa ochrony zdrowia ludności stanowi w Związku Radzieckim jedno z zadań o doniosłości państwowej. W ZSRR wyrosła ogromna armia pracowników służby zdrowia, powstała rozległa sieć instytucji leczniczych, profilaktycznych i sanitarnych oraz instytutów naukowo-badawczych.

Wraz ze wzrostem dobrobytu i kultury narodów ZSRR, zmniejsza się systematycznie ilość zachorowań, poprawia stan fizyczny ludności, podnosi poziom higieny. Całkowicie zlikwidowane zostały choroby epidemiczne, jak ospa, dżuma, cholera, które w Rosji carskiej powodowały co roku śmierć dziesiątków tysięcy istnień ludzkich.

W okresie władzy radzieckiej powstała gęsta sieć placówek służby zdrowia na terenie poszczególnych republik narodowych oraz w odległych zacofanych dawniej rejonach. Tak np. w Republice Buriat - Mongolskiej liczba lekarzy jest w 1931 roku 30 razy większa niżeli w r. 1923, a personel pomocniczy wzrósł w ciągu tego okresu prawie 60-krotnie. W Republice Tadżyckiej uruchomiono w okresie władzy radzieckiej ponad 120 szpitali oraz około 250 ambulatoriów i poliklinik.

Peństwo radzieckie asygnuje poważne środki na organizację służby zdrowia, przy czym środki te wzrastają z każdym rokiem. Podczas gdy w r. 1930 wydatki na służbę zdrowia wynosiły 9,6 miliarda rubli, to w r. 1931 sięgają już 22 miliardów. Ale to nie wszystko - na cele ochrony zdrowia ludności idą ponadto miliardowe kwoty z funduszu państwowych ubezpieczeń społecznych. Z funduszu tego utrzymuje się Związkowe Domy Zdrówia, sanatoria dziecięce, obozy dla pionierów, szkoły - sanatoria w miejscowościach klimatycznych. W lecie r. ub. w obozach pionierskich przebywało ponad 2,5 miliona uczniów; w domach wypoczynkowych i w sanatoriach związkowych odpoczywało, bądź leczyło się, około 2 milionów robotników i urzędników. Budżet państwowych ubezpieczeń społecznych na r. 1931 wynosił 19 miliardów rubli.

Asygnowanie tak znacznych funduszy na cele służby zdrowia pozwala na systematyczne zwiększanie liczby lekarzy i personelu medycznego, rozszerzanie sieci instytucji leczniczo - profilaktycznych, podnoszenie poziomu pracy instytutów naukowo - badawczych oraz wyższych i średnich lekarskich zakładów naukowych.

W porównaniu z r. 1913 liczba lekarzy na terenie kraju zwiększyła się przeszło 10-krotnie, liczba łóżek szpitalnych w miastach - 8-krotnie, a liczba poliklinik i ambulatoriów - 16-krotnie. Wrosła sieć placówek leczniczych dla dzieci; podczas gdy w r. 1913 istniało w Rosji wszystkich 9 poradni dziecięcych, to już w roku 1931 było ich 9 tysięcy!

Obecnie dobiega końca reorganizacja placówek medycznych, polegająca na łączeniu i rozbudowie drobniejszych zakładów leczniczych w celu zapewnienia ludności miast i wsi wszechstronnej pomocy lekarskiej; przy tworzeniu nowych placówek medyczo - sanitarnych.

Z mistrzostw hokejowych

KATOWICE. W ramach finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w hokeju, CWKS pokonał w środę Górnik 3:2 (2:1, 1:0, 0:1), zdobywając bramki przez Antaszewicza - 2 i Swarcza - 1. Strzelcami dla Górnika byli: Ulman i Wróbel II.

W drugim meczu Unia wygrała wy soko z Ogniem 8:3 (1:0, 3:2, 4:1). Strzelcami bramek dla Unii byli: Jeżak i Csorich - po 3, Lewacki i Mańka - po 1, dla Ognia: Gojny - 2 i Kopczyński - 1.

Doskonali pięściarz Czechosłowacji Torma bierze czynny udział w walce o pokój

Nazwisko Torma jest w Polsce tak znane, jak nazwisko Koleczkiego czy Szymury. Ten doskonały pięściarz czechosłowacki stał się u nas tak popularny po zwycięstwie nad Koleczyskim, którego „gwiazda” poczęła od tej pory bardzo szybko błędnąć.

Tormę znaliśmy jednak do tej pory tylko z ringu. Bardzo mało wiedzieliśmy o jego życiu prywatnym i o drodze, którą musiał przebyć, aby stać jednym z najlepszych pięściarzy-amatorów na świecie i czołowym sportowcem swego kraju. Tormie przy padł niedawno w udziale zaszczyt reprezentowania sportu czechosłowackiego na I Ogólnokrajowym Zjeździe Obrońców Pokoju w Pradze.

Torma miał młodzież dość ciężką. Ojciec jego był komunistą. Torma od wczesnych lat dźwigał na swych barkach ciężar utrzymania rodziny, roznosząc po zajęciach w szkole mleko po gospodarach.

Tak upływały lata. Ale Julek miał niezwykły pociąg do nauki i sportu. Pracował usilnie nad sobą i po 15 la-

tach został najlepszym pięściarzem-amatorem w skali światowej.

Takim jest Torma. Jego wysoki poziom moralny potrafił naleźć odcień władze sportowe Czechosłowacji



Czołowi sportowcy CSR na I czechosłowackim Zjeździe Obrońców Pokoju w Pradze. Od prawej mistrz olimpijski i rekordzista świata kap. Emil Zatopek, Stachowicz, J. Torma i Jungrova.

Mistrzostwa szkół średnich w siatkówce i koszykówce

Dnia 14 bm. w Prezydium M.R.N., Wydział Oświaty, Oddział W. F. i Higieny, odbyła się konferencja, na której powołano komitet organizacyjny tegorocznych mistrzostw szkół średnich Wielkiej Łodzi w siatkówce i koszykówce dla drużyn żeńskich i męskich.

Na konferencji ustalono, że mistrzostwa rozpoczną się w dniu 4. III. br. Mistrzostwa te będą równocześnie eliminacją zespołu, który reprezentować będzie szkolnictwo średnie miasta Wielkiej Łodzi na igrzyskach międzyszkolnych Polski w Warszawie. Reprezentacyjne drużyny poszczególnych szkół po rozlosowaniu, które odbędą się dnia 27 bm. podzielone zostaną na cztery grupy - drużyny męskie i trzy grupy - drużyny żeńskie. Mistrzowskie drużyny poszczególnych grup zmierzą swe siły w rozgrywkach finałowych. W myśl regulaminu igrzysk ustalono również granicę wieku zawodników biorących udział w mistrzostwach do rocznika 1931 włącznie.

Szkoły zgłaszające udział swych reprezentacyjnych drużyn do mistrzostw obowiązane są przesłać składy drużyn z uwzględnieniem daty urodzenia w nieprzekraczalnym terminie do dnia 26 bm. do Prezydium M.R.N. Wydział Oświaty, Oddział WF ul. Piotrkowska 104.

Najlepsi lekkoatleci startują w Poznaniu

W sobotę 17 bm. rozpoczną się w Poznaniu zimowe Mistrzostwa Lekkoatletyczne Polski seniorów w konkurencji mężczyzn i kobiet. W mistrzostwach tych startować będą czołowi lekkoatleci i lekkoatletki z całej Polski z Kuźnika, Rączewka, Orszynowicówna, Gburkówna, Bregulanka, Moderówna, Kiszka, Skalbani, Buhlem, Machem, Krzyżanowskim, Lomowskim, Weinbergiem, Korbanem i Stawczykiem na czele.

Program dla kobiet przewiduje biegi na 80 m, 80 m p. pl., 600 m oraz sztafety 4 x 100, skoki w dal, wznwyż, trójskok z miejsca i pchnięcie kulą.

Lekkoatleci startować będą na 80 m, 80 m p. pl., 800 i 3.000 m oraz sztafety 4 x 100 i 3 x 800 m, skoki w dal, wznwyż, o tyczce, trójskok z miejsca i z rozbiegiem oraz pchnięcie kulą.



Torma w drodze do Pragi

Uczniowie - metalowcy podnoszą poziom pracy klubu sportowego

Nasz wielki ośrodek szkolenia zawodowego metalowców nie posiadał do niedawna dobrze pracującego szkolnego klubu sportowego. Klub, który istniał dotychczas, liczył dwie sekcje, które nie przejawiały prawie żadnej działalności i skupiały bardzo niewielu członków.

Uczniowie ośrodka, doceniając znaczenie kultury fizycznej, zorganizowali ostatnio zaradę mającą na celu ożywienie działalności klubu i zwerbowanie jak największej ilości członków.

Na zaradę zaproszono nauczyciela wychowania fizycznego, Zygmunta Seweryniaka, oraz komendanta SP w ośrodku, Włodzimierza Korwata. Po referacie wygłoszonym przez ob. Seweryniaka na temat walki o nowe kadry w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu, wywiązała się ożywiona dyskusja. W dyskusji podano krytykę dotychczasową dzia-

laność klubu i stwierdzono, że z powodu małej ilości sekcji uczniowie nie garneli się do klubu. Na zaradzie postanowiono zorganizować dodatkowo 13 sekcji.

Postanowiono również redagować gazetkę ścienną klubu, której zadaniem będzie zapoznanie z pracą klubu wszystkich uczniów i werbowanie nowych członków.

Aby podnieść pracę klubu na wyższy poziom powołano do życia specjalną radę, do której weszło 7 najaktywniejszych ZMP-owców i sportowców szkoły. Radą będzie kierować pracą wszystkich sekcji sportowych. Na opiekunów klubu wybrano z rady pedagogicznej profesorów: Subocza, Korwata oraz Seweryniaka.

TADEUSZ CIESIELSKI członek Rady SKS z Ośrodka Szkolenia Metalowców

łeczniczo - sanitarnych. W każdym ośrodku obwodowym oraz w wielu większych miastach ZSRR istnieją lotnicze stacje sanitarne, które na wezwanie lekarza wiejskiego wysyłają w każdej chwili specjalistów dla udzielenia pomocy na miejscu. Lotnictwo sanitarne dostarcza również placówkom wiejskim krwi do transfuzji, lekarstw i aparatów medycznych.

W ten sposób w kraju radzieckim szybko zaciera się różnica między medycyną „stołeczną” a „prowinclonalną”.

Planowy rozwój sieci instytucji lekarskich, równomierny podział kadr lekarskich i scentralizowane kierownictwo służby zdrowia umożliwiają powszechne i szerokie stosowanie najnowszych zdobyczy nauki lekarskiej.

Radziecka służba zdrowia w działalności swej opiera się o liczny aktyw spośród najszerszych warstw ludności pracującej, która energicznie współdziała w organizacji pracy placówek służby zdrowia. Przedstawiciele radzieckiej nauki i praktyki lekarskiej poświęcają wszystkie swe siły i całą wiedzę sprawie walki o zdrowie i życie budowniczych komunizmu.

Szerokie zastosowanie znajduje w Związku Radzieckim lotnictwo sa-

nitarnie. W każdym ośrodku obwodowym oraz w wielu większych miastach ZSRR istnieją lotnicze stacje sanitarne, które na wezwanie lekarza wiejskiego wysyłają w każdej chwili specjalistów dla udzielenia pomocy na miejscu. Lotnictwo sanitarne dostarcza również placówkom wiejskim krwi do transfuzji, lekarstw i aparatów medycznych.

Planowy rozwój sieci instytucji lekarskich, równomierny podział kadr lekarskich i scentralizowane kierownictwo służby zdrowia umożliwiają powszechne i szerokie stosowanie najnowszych zdobyczy nauki lekarskiej.

Radziecka służba zdrowia w działalności swej opiera się o liczny aktyw spośród najszerszych warstw ludności pracującej, która energicznie współdziała w organizacji pracy placówek służby zdrowia. Przedstawiciele radzieckiej nauki i praktyki lekarskiej poświęcają wszystkie swe siły i całą wiedzę sprawie walki o zdrowie i życie budowniczych komunizmu.

Szerokie zastosowanie znajduje w Związku Radzieckim lotnictwo sa-

A. SZABANOW.

Materiały szkolenia partyjnego

ukazały się już w druku

J. Stalin - Marksizmowsko - leninowskie wychowanie członków partii i kadr partyjnych.

M. Kalinin - O wykładach marksizmu - leninizmu na wyższych uczelniach.

A. Szadrina - Pogadanka - podstawowa forma zajęć w szkole politycznej.

M. Bieriozowa - Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: „Walka o stworzenie socjaldemokratycznej partii robotniczej w Rosji”.

I. Wołow - Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: „Utworzenie Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji. Pojawienie się wewnątrz partii frakcji bolszewików i mieniszewików”.

W. Pientkowska - Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: „Mieniszewicy a bolszewicy w okresie wojny rosyjsko - japońskiej i pierwszej rewolucji rosyjskiej”.

D. Pierszyn, A. Lubimowa - Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: „Mieniszewicy a bolszewicy w okresie reakcji stolicyńskiej. Ukonstytuowanie się bolszewików w samodzielną partię marksistowską”.

D. Bielankin - Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: „Partia bolszewików w okresie interwencji zbrojnej państw obcych i wojny domowej”.

A. Osipow - Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: „Partia bolszewików w okresie przejścia do pokojowej pracy nad odbudową gospodarki narodowej”.

A. Raszczenko - Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: „Partia bolszewików w walce o socjalistyczne uprzemysłowienie kraju”.

A. Jegorowa - Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: „Partia bolszewików w walce o kolektywizację rolnictwa”.

Materiały przeznaczone są przede wszystkim: dla uczestników i kierowników szkolenia partyjnego, wykładowców i propagandystów, dla pracujących nad historią WKP(b), materializmem dialektycznym i historycznym, ekonomią polityczną i t. d.

No nólce z książkami

W walce z faszystowskim najeźdźcą\*

„Milcząca barykada” - tak nazywa się jedno z opowiadań Jana Drdy i stał tytuł całego zbioru - nie jest barykadą kłękami ani śmiercią. Przeciwnie, za tą barykadą przyczaili się umiętnie trzej powstańcy prasy, sby morderczym ogniem powitać i skosić atakujących ulicę hitlerowców.

Treść tego opowiadania jest w pewnym sensie alegoria: w pomurach latych faszystowskiej okupacji naród czeski chcąc skutecznie walczyć z wrogiem musiał korzystać z różnych form krycia się i maskowania. Nie zaprzestając tej podziemnej walki, zadając najeźdźcy dotkliwie ciosy, patrioci czescy kierowani przez partię komunistyczną doczekali się dnia, kiedy otwarte wystąpienie z bronią w ręku stało się realną i wróżącą sukces możliwości. Historyczne zwycięstwa Armii Radzieckiej stworzyły grunt, na którym mógł wybuchnąć płomień skutecznego oporu i walki, płomień raz na zawsze oczyszczający piękny kraj czeski z plugawych śladów faszystów.

Opowiadanie Jana Drdy - który, jak wiadomo - należy do czołowych postaci w dzisiejszej literaturze Czechosłowacji, można podzielić tematycznie na dwie grupy. Pierwsza dotyczy form i przejawów podziemnego ruchu oporu, w okresie gdy hitlerow-

cy czuli się jeszcze na ziemi czeskiej panami i zwycięzcami, czyniąc z tej władzy jak najbardziej okrutny i nie-ludzki użytek. Grupa druga mówi już o otwartej walce wrecz na barykadach i ulicach Złotej Pragi w maju 1945 r., kiedy to dogorywającej, ale jeszcze krwawiącej bestii zadawano ostatnie, śmiertelne ciosy.

Na drodze walki - i tej podziemnej i tej otwartej - prowadzą patrole czeskie dwa potężne uczucia: prze-ciwstawne, a jednak w danych warunkach i okolicznościach uzupełniające się wzajemnie: bezgraniczna miłość ojczyzny i nieublagana nienawiść do podłego wroga. Te dwa uczucia zdolne są nawet ludzi najspokojniejszych i najwykleszych przerobić na aktyw-nych bojowników oporu, którzy nie-jednokrotnie - gdy zajdzie potrzeba - bez wahania oddają życie dla zwycięstwa słusznej i wspólnej sprawy.

obraz sytuacji, udratyzować ją i poprzez kolejne stadia rozwojowe do prowadzić do jej rozwiązania. Wysokie zalety artystyczne opowiadań idą w parze z ich prawdziwą, głęboką wartością ideową. Trzeba podkreślić np., że autor nie miał w każdym z opowiadań dążyć do wyrażenia uczuciem szlachetnego, międzynarodowego braterstwa, akcentując integralny charakter walki wolnościowych, bez względu na to, czy toczą się one nad Manzanar, nad Wołgą czy nad Wełtawą. Piękna postać radzieckiego żołnierza Grigorija Jakińczuka - który wydstawczy się z niewoli hitlerowskiej - ginie bohatercko podczas powstania praskiego oraz sylweta dzielnego robotnika - Holendra, jednego z trzech obrońców „milczącej barykady” - oto żywe symbole proletariackiego międzynarodowego braterstwa, które nie zna podziału na wolność własną i cudzą - i w obronie jednej, niepodzielnej wolności, zawsze i wszędzie rzuci atakującym fa-szyzm w twarz dumne, męskie hasło: „No pasaran!”.

Polski przekład opowiadań Drdy bardzo staranny i gładki.

Bolesław Dudziński

\* Jan Drda „Milcząca barykada”. Przekład autorzowany Stefana Deb-skiego. Warszawa, „P. I. W.”, 1950. Str. 148.